Opinie cudzoziemców o Wyścigu Dookoła Polski na str. 3 i 4

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 71 (205) PONIEDZIAŁEK 5 WRZEŚNIA 1949 CENA 15 ZŁ

I Liga

Legia — Ruch 2:0 (0:0)
AKS — Cracovia 2:1 (0:1)
Polonia B. - Kolejarz P. 2:2 (1:1)
Gwardia Wisła-Polonia W. 0:3 (0:2)
Lechia — Górnik Szombierki 1:2 (1:2)
Warta — ŁKS 4:4 (1:4)

Czechosłowacja - Polska w hokeju na trawie 6:3 (3:3)

Sensacja w piłkarstwie

Czechosłowacja przegrała z Bułgarią 1:3 (0:1)

Włoch Locatelli zwycięzcą VIII „Tour de Pologne"

Na boisku w Katowicach Nemeth bije rekord świata





Na boisku w Katowicach: Węgier Nemeth, który ustanowił rekord światowy, gratuluje swej rodaczce Gyarmati rekordu krajowego w biegu przez płotki. Poniżej finał setki Bartha przed Kiszką.
Foto Kołkiewicz

Na dwudniowych zawodach lekkoatletycznych w Katowicach, które odbyły się w konkurencji międzynarodowej, Węgier Imre Nemeth ustanowił w niedzielę nowy rekord świata w rzucie młotem wynikiem 59.57 m, poprawiając stary rekord, który również do niego należał o 55 cm. Rekord swój osiągnął Węgier w trzecim rzucie. Pierwsze dwa miał powyżej 55 m, drugi nawet gdzieś koło 57 m. Trzy rzuty finałowe, były już słabsze od trzeciego, ale i one obracały się w granicach 57 m.

Na zawodach katowickich poza tym uzyskano szereg dobrych wyników. Mistrzyni olimpijska w skoku w dal Węgierka Gyarmati, poprawiła rekord Węgier na 80 m przez płotki, osiągając 11,7 (lepiej o 0,2 s. od starego rekordu), Węgier Klics rzucił dyskiem powyżej 46 m. Z Polaków najlepiej spisali się Stawczyk i Adamczyk. Stawczyk potwierdził swą europejską klasę i na 200 m łatwo uzyskał 21.8, deklasując swoich konkurentów krajowych i zagranicznych, a Adamczyk skakał wspaniale w dal; jeden z jego skoków miał 7.59, ale niestety, był spalony. Ciekawe walki toczyły się w biegach na 800, 3000 i 5000. Najwartościowszym wynikiem jest jednak rekord światowy Nemetha. Przy okazji podajemy historię tego rekordu

39.622	J. S. Mitchel — USA	1888
42.949	J. S. Mitchel — USA	1892
44.904	J. J. Flanagan — USA	1896
45.823	J. J. Flanagan — USA	1897
45.291	J. J. Flanagan — USA	1899
52.705	J. J. Flanagan — USA	1904
52.908	Mc. Greatch — USA	1907
56.184	J. J. Flanagan — USA	1909
57.099	Mc. Greatch — USA	[illegible]
57.75	Mc. Greatch — USA	1913
57.77	P. Ryan — USA	1913
58.24	K. Hein — Niemcy	1938
59.00	S. Blask — Niemcy	1938
59.02	Nemeth — Węgry	1948
59.37	Nemeth — Węgry	1949

Szczegółowe sprawozdanie z zawodów w opracowaniu Kazimierza Kucharskiego, znajdą Czytelnicy na str. 5.

Rumunia wygrała drużynowo
Pierwszy w Warszawie Spalazzi
Najlepszy z Polaków Kapiak na 7 miejscu



Najlepsi kolarze tegorocznego „Tour de Pologne". Pierwszy z lewej — zdobywca drugiego miejsca — Rumun Niculescu, drugi — zwycięzca Wyścigu Włoch Locatelli, trzeci — Duńczyk Olsen, zdobywca trzeciego miejsca
Foto Węglowski

VIII „Tour de Pologne" został zakończony. Kolarze 9 narodów przejechali z górą 2000 km, walcząc zacięcie przez całą drogę, a równocześnie niosąc „Hasło Jedności i Pokoju!" Wyścig wygrał Włoch Locatelli. Pierwszym na ostatnim etapie w Warszawie był również Włoch — Spalazzi. Drużynowo wygrała Rumunia.

Szczegółowy opis ostatnich etapów i szczegółowe wyniki w relacjach naszych wysłanników znajdą Czytelnicy na str. 3 i 4.



Zespół Rumunii, który w klasyfikacji drużynowej zajął pierwsze miejsce. Od lewej: Chiochodaru, Neoescu, Norhadian, sekretarz rumuńskiego związku kolarskiego — Dragomir, Niculescu, Chiacan, Sandru, Dumitrescu i Chicomban
Fot. Osmański

Skomplikowana sytuacja w Lidze

Porażka leadera, remis drugiej z kolei drużyny w tabeli, porażka trzeciego zespołu w tabeli — to największe niespodzianki ostatniej niedzieli piłkarskiej w I-Lidze Gwardia Wisła po porazce przed tygodniem w Bytomiu, tym razem uległa na własnym boisku Polonii warszawskiej. Kolejarz był o krok od objęcia przewodnictwa w tabeli. Gdyby wygrał, prowadziłby, ale ponieważ zremisował w Bytomiu z Polonią, dogonił jedynie Wisłę stosunkiem punktów, ma jednak gorszy stosunek bramek. Również Cracovia mogła wyjść na czoło ale przegrała z AKS w Chorzowie.

Sprawa w lidze komplikuje się. Nie ma pewnego kandydata na mistrza, jak się to przez wiele miesięcy gier wydawało. Różnice w czołówce — od pierwszego do piątego miejsca — są minimalne.

Oprócz wymienionej trójki, dobijają się do góry: Polonia z Warszawy i Szombierki. Zdradzają one lepszą formę w tej chwili, aniżeli ich poprzednicy w tabeli.

Na dole tabeli nastąpiła jedyna zmiana: Legia przez zwycięstwo nad Ruchem przesunęła się z 11 miejsca na dziesiąte. O spadek w dalszym ciągu walczą: Polonia Bytom, Lechia Gdańsk, Legia Warszawa i Ruch Chorzów.

Szczegółowe sprawozdania **na str. 2.**

Po niedzieli tabela przedstawia się następująco:

Gwardia Wisła	15	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]:22
Polonia Warszawa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]:20
Górnik Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warta Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ŁKS Włókniarz	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]:38
Ruch Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]:37
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lechia Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]:33

Nowe drogi turystyki masowej
Utworzenie Rady Turystyki

Turystyka jest jednym z wielkich działów wychowania fizycznego. Obejmuje ona też sprawy racjonalnego wypoczynku szerokich mas ludowych, wiążąc poza tym nie tylko sprawy kultury fizycznej, ale także ekonomiczne, krajoznawcze, komunikacyjne, kulturalne itd. Jak dotychczas, sprawy turystyki traktowane były wielotorowo, a na odcinku sportu i wychowania fizycznego, były przez powołane do tego instytucje, wyraźnie zaniedbane. Wiele instytucji ogólnych, w. f. i sportowych powołanych do prowadzenia poszczególnych działów turystyki, nie przejawiało większej działalności. Wskutek wielotorowości, a stąd i słabości podstawowe uprawnienia najszerszych mas obywateli do turystyki realizowane były zbyt powoli.

Ostatni numer „Biuletynu Biura Turystyki Ministerstwa Komunikacji", przynosi tekst uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o utworzeniu Rady Turystyki i nadaniu jej statutu. Rada ta może stać się momentem przełomowym w dziedzinie upowszechnienia turystyki.

Rada działać będzie przy Ministrze Komunikacji jako organ doradczy i opiniodawczy. Zakres jej działalności pomyślany jest szeroko. Od jej energii i dynamizmu może w zasadniczej części zależeć rozwój polskiej turystyki masowej. Będzie ona dopingiem dla wszystkich instytucji powołanych do działania lub współdziałania w dziedzinie turystyki.

W skład Rady wchodzą: przewodniczący Rady, powołany przez Ministra Komunikacji spośród osób reprezentujących czynnik społeczny lub fachowy, członkowie Rady: stały przedstawiciel, wyznaczony przez Centralną Radę Związków Zawodowych, stały przedstawiciel Funduszu Wczasów Pracowniczych, przedstawiciele: Związku Młodzieży Polskiej, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Kajakowego i Polskiego Związku Kolarskiego, dalej po jednym stałym przedstawicielu zainteresowanych resortów, oraz pięciu rzeczoznawców, obznajomionych z poszczególnymi dziedzinami zagadnień turystycznych.

Powołanie Rady Turystyki ma dla całokształtu zagadnień turystycznych znaczenie przełomowe. Całość turystyki masowej znajdzie w niej wreszcie właściwego opiekuna i inicjatora.

Zgodnie z programem naszego pisma, niezasklepiającym się jedynie do zagadnień wąskiego odcinka sportu wyczynowego, ale sięgającym do wszystkich działów wychowania fizycznego, a przede wszystkim do tak potężnych, jakimi są wczasy pracownicze oraz turystyka, będziemy naszych czytelników stale informowali o działalności nowopowołanej do życia Rady Turystyki, jak i wszelkich przejawach ruchu turystycznego.



Zwycięzca VIII Wyścigu Dookoła Polski, Włoch Locatelli
Foto [illegible]

Mistrzostwa w obu Ligach

Polonia z Warszawy zwycięża leadera na jego boisku

KRAKÓW. tel.) Już z pierwszych kopnięć piłki można było wyczuć, że Wiśle będzie bardzo trudno w tym meczu zdobyć jakiś punkt. Niedokładne ustawienie się, niedokładne podania, chaotyczne pociągnięcia napastników a przy tym zupełna anemia strzałowa były słabością miejscowych.

W przeciwieństwie do Wisły — Polonia zagrała bardzo dobrze. Prawie nie miała słabych punktów. Atak jej bez skomplikowanych zagrań szybko posuwał się do bramki Wisły i dużo strzelał.

Do przerwy Polonia miała przewagę tak w polu jak i pod bramką i zdobyła w tym okresie 2 bramki ze strzału Popielka w 10 min. i w 21 min. Po przerwie w polu miała przewagę Wisła przez pierwsze 30 minut. Niestety atak przewagi tej nie umiał wykorzystać, natomiast w ostatnich 15 min. do ataku ponownie przeszła Polonia i w 36 min. Świcarz niespodziewanie strzelił, Jurowicz zaś nie obronił i 3:0.

Sędziował p. Bukowski z Radomia — do przerwy słabiej — po przerwie dobrze.

Ruch stracił punkty w gościnie u Legii

RUCH — Wyrobek, Dzielag, Oślizlok, Hajduk, Jacek, Suszczyk, Alszer, Cieślik, Bartyla, Cebula, Kubicki.

LEGIA — Skromny, Serafin, Milczanowski, Łyszczarz, Waśko, Oprych, Olejnik, Górski, Ziemski, Mordarski, Sąsiadek.

Sędziował Dabert z Poznania.

WARSZAWA. W rozegranym na stadionie W. P. meczu o mistrzostwo Ligi Państwowej WKS Legia pokonał Ruch (Chorzów) 2:0 (0:0), zdobywając bramki przez Ziemskiego i Sąsiadka.

Zwycięstwo Legii zupełnie zasłużone. Miała ona przewagę przez cały czas gry, nie mogąc jednak w pierwszej połowie gry wyrazić jej cyfrowo. Ruch jedynie do przerwy przeprowadził kilka płynniejszych akcji. Poza tym był w defensywie, zdobywając się jedynie na sporadyczne wypady.

Po przerwie Legia rusza do ataku i coraz częściej zatrudnia bramkarza Ruchu, zdobywając w 10 minucie pierwszą bramkę przez Ziemskiego. Kilka wypadów Ruchu kończy się na polu bramkowym albo Skromnym, który grał bez zarzutu, wykazując, że nadal jest w formie. Przewaga drużyny wojskowych utrzymuje się dalej, owocem czego jest bramka, uzyskana w 37 min. ze strzału Sąsiadka.

Chorzowianie zagrali słabo jako całość, wykazując wyraźnie zła formę. Jedynie bramkarz Wyrobek zagrał dobrze, chroniąc swoją drużynę od większej porażki.

W drużynie Legii wyróżnić należy: Skromnego, Olejnika i Waśkę. Ten ostatni był bardzo skuteczny i stale pchał swój atak do przodu.

1:2 w Chorzowie

przegrała Cracovia z AKS

CHORZÓW. Cracovia nie straciła jeszcze teoretycznie szans do zdobycia tytułu mistrza Polski w piłce nożnej, nie mniej jednak niedzielna porażka z AKS może zaważyć na losach mistrzostwa, tym bardziej, że najgroźniejszy konkurent zeszłorocznego mistrza KKS — stracił na ostatnim wyjeździe tylko jeden punkt. AKS wygrał mecz zupełnie zasłużenie. Nie pomogła heroiczna postawa Rybickiego, broniącego z niesłychaną brawurą i ze szczęściem, przy czym napewno nie czuł on się dobrze zwłaszcza po przerwie, kiedy formacje obronne Cracovii, wyczerpane tempem, zawodziły raz za razem w groźnych momentach. Ciężki mecz, toczący się na trudnym terenie (część boiska wyglądała jak torfowisko!) bezlitośnie obnażył fatalne braki w kondycji graczy krakowskich, którzy w takich warunkach w żaden sposób nie mogli zachować sukcesu zdobytego w pierwszej części gry.

W drużynie krakowskiej najlepiej jeszcze zagrała linia pomocy, aczkolwiek filar tej linii Parpan również nie wykazuje niezbędnej wytrzymałości i precyzji. Coraz częściej razą u niego niebezpieczne dla własnej drużyny kiksy i niedokładne podania z niezagrożonej pozycji. Atak poprowadzony tym razem przez... Gędłke, zdobył się tylko na jedną bramkę i grał chaotycznie, rezygnując z wszelkiej konstrukcji. Z obrońców pewniejszy Glimas.

AKS wprawdzie wygrał, ale nie wykazał walorów, które mogłyby wróżyć drużyne pasmo sukcesów. Na szczęście dla zespołu, potrafił on się otrząsnąć z przewagi przeciwnika ciągniętej dzięki szczęśliwemu prowadzeniu, a następnie skutecznie zdwoić wysiłek. Dało to sukces przyjęty z całą radością przez licznie niż dotychczas zebranych kibiców tego klubu. W każdym razie AKS na dobre ulokował się już w środku tabeli ligowej. Na wyróżnienie zasługują pracowity Muskała i Janik w bramce. Janduda wypadł zupełnie blado na pozycji łącznika i poza jednym pięknym strzałem nie błysnął ani razu w szczyźnie meczu. Barański był zawsze groźny, ale też nie chce się wyzbyć zbędnego wózkowania.

Sędzia Haselbusch miał sporo kłopotów z obieme drużynami, gdyż gra zbyt często wykraczała poza dozwolone granice. W wielkiej mierze przyczyniło się do tego oślizgłe boisko.

Bramki dla AKS-u strzelili: Muskała i Spodzieja, dla Cracovii Kaźmierowicz.

Obserwator

ŁKS prowadził z Wartą 4:1

a potem zremisował

POZNAŃ (tel.) Bramki dla Włókniarzy strzelili: Łącz (3) i Baran (1), dla Warty: Kaczmarek (2) i Weiss (2) z rzutów karnych. Sędziował słabo p. Kukucki z Gdańska.

Uzyskany przez Wartę wynik remisowy uważać trzeba za szczęśliwy i przypisać go należy raczej nieudolności sędziego, który dyktował zbyt pochopnie rzuty karne.

Drużyna łódzka zagrała dobrze, szczególnie w linii napadu, gdzie wybili się Łącz, Baran i Hogendorf. Grę tej drużyny cechowała szybkość i wysoki poziom techniczny. W drugiej części meczu Warta rozkręciła się trochę i częściej gościła pod bramką przeciwnika. Goście, którzy do przerwy prowadzili 4:1, opadli w drugiej połowie na siłach z powodu zbyt szybkiego tempa, narzuconego w pierwszej części meczu. Pod koniec gra staje się ostra, a sędzia niezbyt zdecydowanie odgwizduje wątpliwe przewinienia.

W drużynie Warty nieźle zagrał Weiss w obronie, w napadzie Smolski i Skrzypniak w pomocy. Reszta drużyny zagrała b. słabo.

Ostatnia w tabeli Polonia B. remisuje z kandydatem na mistrza

BYTOM. Kandydat do tytułu mistrzowskiego Kolejarz z Poznania z trudem uratował 1 punkt w meczu z bytomską Polonią. Dwukrotnie prowadziła Polonia dwukrotnie wyrównuje ZZK. Wynik nieco szczęśliwy dla gości którzy wprawdzie technicznie przewyższali miejscowych, ale pod względem ofiarności w grze ustępowali im dość znacznie.

Polonia wniosła do gry wiele serca. Na plan pierwszy wybijały się linie defensywne a w szczególności pomoc gdzie Narloch był najlepszym graczem. Obrona: Kubiak Grocholski nieco ociężała — sprostała jednak zadaniu podobnie jak i częściowo Koczapski. Ponosi on jednak winę za utratę drugiej bramki. Napad Polonii miał okresy bardzo dobre i słabe. — Szmidt II wraca do formy ale reszta partnerów, poza dużą ambicją, nie zdradzała wielkich umiejętności. Drużyna Kolejarzy raczej zawiodła. Technicznie przewyższała miejscowych. Podobnie jak u miejscowych, najlepiej spisała się w niej pomoc. Napad dał coprawda kilka próbek niebezpiecznych i ładnych zagrań, ale za mało, by wywalczyć zwycięstwo.

ZZK ostro naciera i Koczapski dwukrotnie likwiduje jego wypady. Riposta Polonii przynosi wolny bity przez Wiśniewskiego wprost na głowę Szmidta II, który lokuje piłkę w siatce. Jest zaledwie pierwsza minuta gry. Pomimo utraty bramki ZZK nie daje za wygraną i nadal, częściej jest przy piłce, pozwala jednak sobie narzucić taktykę Polonii, która gra systemem półgórnym. W okresie 30 minut. gra jest raczej nudna i dopiero ostry strzał Szmidta II wnosi trochę ożywienia w obu szeregach. W 40 min. zniesiono z boiska bramkarza Tomiaka, po kontuzji głowy i zdawało się już że Polonia zdoła utrzymać wynik do przerwy gdy tymczasem ZZK zdobywa wyrównanie przez Aniołę.

Po zmianie pól gra jakkolwiek bardzo żywa, stoi jednak na słabym poziomie technicznym. ZZK demonstruje kilka ładnych zagrań w polu, a mimo to udaje się Polonii po raz drugi prowadzić ze strzału Trempisza, który wykorzystał podanie Wiśniewskiego. W kilka minut później ZZ wyrównuje ze strzału Bisłasa z wolnego, bitego na główkę Szmidta który ulokował piłkę we własnej bramce. Mimo energicznych zrywów obu drużyn wynik nie ulega zmianie.

Sędziował b. dobrze mir. Sznajder. Widzów 7.000.

Warszawa — Lublin w boksie 12:4

LUBLIN. (tel.) Międzyokręgowe spotkanie bokserskie Warszawa — Lublin zakończyło się wysokim zwycięstwem pięściarzy stołecznych 12:4. Musza: Katona przegrał na punkty z Cukierem; kogucia: Szczurkowski pokonał Jarosławskiego; piórkowa: Pyda przegrał z Makarem; lekka: Komuda wypunktował Kaźmierczaka; półśrednia: Kwaśniewski wygrał z Maltzem; średnia: Kolczyński zwyciężył na punkty Trzęsowskiego; półciężka: Rysiowi przyznano zwycięstwo przez techniczne k. o. w walce z Dorabialskim; ciężka: Gościański zwyciężył przez techniczne k. o. Kwiatkowskiego.

W ringu sędziował Marciniak z Lublina, na punkty: Krasuski i Pernak z Warszawy oraz Kobiałko z Lublina.

Sztokholm — Sopot 7:0 w tenisie

SOPOT. (tel.) W sobotę i niedzielę odbył się międzynarodowy, międzymiastowy mecz tenisowy Sztokholm — Sopot. W skład zespołu polskiego wchodzili: Tłoczyński, Mrokowski i Szczepkowska. Mecz zakończył się wygraną Szwedów 7:0.

Rolsom — Mrokowski 6:8, 6:0, 6:2, Eljasson — Tłoczyński 6:3, 6:4, Eljasson — Mrokowski 6:3, 6:2, Rolsson — Tłoczyński 6:3, 6:1. W grze pojedyńczej pań Szczepkowska uległa Eljasson 0:6, 7:5, 2:6. W grze mieszanej małżeństwo Eljasson pokonało parę polską: Mrokowski, Szczepkowska 6:0, 6:0. W grze podwójnej para Eljasson, Rolsom zwyciężyła parę Tłoczyński, Mrokowski 6:4, 6:2.

Kraków — Łódź w pływaniu 81:62

KRAKÓW (Tel.) Mecz o puchar przechodni Prezydenta Krakowa. Łódź przegrała go wskutek dyskwalifikacji sztafety 4X200 dowolnym, oraz zwycięstwa Krakowa w piłce wodnej 3:1 (2:1).

Mężczyźni (100 dow. — Ciężki (Kraków) 1.07.2; 2) Placek (Łódź) 1.09.0; 200 m dow. — 1) Boniecki (Łódź) 2.32.1; Ciężki (Kraków) 2.33.3; 100 grzb. — 1) Kękuś II (Kraków) 1.10.0; 2) Kękuś I 1.25; 200 klas. — 1) Nikodemski (Łódź) 2.57; 2) Dobrowolski (2.57.2; 4X200 Kraków 11.10; Łódź zdyskwalifikowana uzyskała 10.55.6; 4X100 zmiennym — Łódź 5.38, Kraków 6.08.

Kobiety: 100 dow. — 1) Dzikówna (Kraków) 1.21.0: Kowalska (Łódź) 1.24; 100 m klas. — 1) Proniewicz (Łódź) 1.30.3; Dobranowska (Kraków) 1.33.4 (rekord okręgu); 100 grzb. — 1) Dobranowska (Kraków) 1.22.8; 2) Woźniakówna (Łódź) 1.45.0; 4X100 dow. — 1) Kraków 5.55.3; Łódź 6.15.8.

Druga Liga

Grupa Południe

Tarnovia	[illegible]	[illegible]	34:13
Górnik Radlin	[illegible]	[illegible]	50:17
Naprzód Lipiny	[illegible]	[illegible]	34:16
Skra Częstochowa	[illegible]	[illegible]	28:25
Stal Katowice	[illegible]	[illegible]	20:19
Polonia Przemyśl	[illegible]	[illegible]	23:26
Polonia Świdnica	[illegible]	[illegible]	22:37
Chełmek	13	[illegible]	19:37
[illegible]	[illegible]	8	20:29
Gwardia Kielce	13	[illegible]	18:41

Naprzód Lipiny — Polonia Świdnica 4:1 (3:1)

LIPINY. Drużyna Naprzodu i tym razem odniosła przekonywujące zwycięstwo nad świdnicką Polonią 4:1 (3:1). Gospodarze do przerwy zagrali dobrze, gracze rozumieli się doskonale, a zwłaszcza lewa strona — Kubocz i Więcek. Goście zagrali słabo, a zwłaszcza ich pomoc.

Bramki dla Naprzodu zdobyli: Kokot 2, Kubocz i Kroczek; dla pokonanych — Maniura 1. Sędziował Grabowski. Widzów ok. 6.000. (n)

Tarnovia — Stal Katow. 1:0 (0:0)

TARNÓW (Tel.) Przez cały czas gry przeważali miejscowi. Goście bawili rzadko pod bramką tarnowian. Doskonały w bramce Brudny uratował swą drużynę od większej porażki. Jedyną bramkę z rzutu karnego strzelił Rolk III w 28 minucie drugiej połowy gry.

Sędziował b. dobrze Kowalski z Łodzi.

Górnik Radlin — Gwardia Kielce 7:1 (3:0)

RADLIN. Znajdująca się w doskonałej formie drużyna Górnika z Radlina odniosła ponownie sukces, zwyciężając Gwardię Kielce 7:1. Koncertowo zagrał zwłaszcza atak miejscowych, który strzelał z każdej pozycji. Sędzia Olejnik z Łodzi nie uznał czterech bramek. Goście zaprezentowali się jako zespół słaby, który nie wytrzymał po przerwie ostrego tempa, narzuconego przez gospodarzy.

Bramki dla miejscowych zdobyli: Dybała i Wojak po 2, Warzecha, Sauer i Franke po 1, dla gości Iwański. Publiczności około 3.000 osób.

Pafawag — Skra Częstochowa 6:2 (2:0)

WROCŁAW. (Tel.) Pierwsza połowa meczu to gra otwarta i wyrównana, przy czym goście lepsi technicznie. zdobyli 2 bramki przez Baranka. W drugiej połowie w 15 min. Szymczak zdobywa 1 punkt dla gospodarzy. Od tej chwili Pafawag daje koncert gry i strzela dalsze 5 bramek przez Szymczaka 2, Gołąbka, Dąbrowskiego i Sambora.

Widzów 3.000.

Polonia Przemyśl — Chełmek 1:1 (0:0)

PRZEMYŚL. (tel.) Drużyna Chełmka potrafiła w spotkaniu z groźnym Kolejarzem uzyskać wynik remisowy 1:1 (0:0). Kolejarz był jednak drużyną lepszą i w drugiej połowie miał więcej z gry. Bramkę dla niego zdobył w 13 min. po przerwie Broń a w 3 min. później wyrównał Obtułowicz.

Grupa Północ

Garbarnia	13	[illegible]	46:10
Pomorzanin	[illegible]	[illegible]	40:16
Lublinianka	[illegible]	[illegible]	34:27
[illegible]	[illegible]	[illegible]	21:18
Ostrovia	[illegible]	14	33:22
Bzura Chodaków	[illegible]	12	24:20
PTC Pabianice	[illegible]	10	19:37
Widzew Łódź	[illegible]	8	11:26
Gwardia Szczecin	[illegible]	[illegible]	19:34
Ognisko Siedlce	[illegible]	[illegible]	10:47

Lublinianka — Ognisko Siedlce 3:1 (1:0)

LUBLIN. (Tel.) Bramki dla Lublinianki zdobyli :w 13 minucie Rożyło, w 10 minucie po przerwie Urbaniak i w 28 minucie Sładek. Honorowy punkt dla Ogniska zdobył Zieliński.

Sędziował dobrze Wojtyła z Przemyśla. Widzów ponad 3.000.

Widzew — Gwardia Szczecin 1:2 (0:0)

ŁÓDŹ. (tel.) Zupełnie nieoczekiwane zwycięstwo odniosła szczecińska Gwardia nad Widzewem na jego własnym boisku 2:1 (0:0). Widzew zagrał słabo, natomiast Gwardia bardzo ambitnie i na zwycięstwo zasłużyła w pełni.

PTC Pabianice — Garbarnia 2:2 (1:0)

ŁÓDŹ. (tel.) Krocząca bez porażek w pierwszej serii Garbarnia, utraciła w Pabianicach dalszy punkt, remisując z PTC 2:2 (0:1). Na początku meczu PTC prowadziło przez Millera 1:0. Po przerwie Garbarnia prowadziła 2:1 ze strzałów Nowaka i Młynarczyka. PTC wyrównało na 8 minut przed końcem ze strzału Zawady.

Bzura Chodaków — Ostrovia 2:1

Pomorzanin Toruń — Radomiak 4:0 (2:0)

[illegible] Sędziował p. [illegible]

TABELA O WEJŚCIE DO II LIGI

[illegible]	[illegible]	[illegible]	10:0
[illegible]	[illegible]	[illegible]	2:4
[illegible]	[illegible]	[illegible]	2:2
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	0:2

O wejście do drugiej Ligi

Stal Sosnowiec — Kolejarz Olsztyn 6:1 (3:1)

SOSNOWIEC. Przez cały czas gospodarze posiadali zdecydowaną przewagę. Łupem bramkowym podzielili się: Majewski II i Powała po 2, Placek I Strauch (z karnego) po 1.

Zawody prowadził Motyla z Krakowa dobrze. Publiczności 12.000 osób.

Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Bydgoszcz 2:0 (2:0)

CZĘSTOCHOWA. (Tel.) Zamiast oczekiwanego Kolejarza z Gdańska zjawił się na boisku Kolejarz z Bydgoszczy, który krótko przed niedzielą (w piątek wieczorem) otrzymał z PZPN zawiadomienie o przyznaniu mu mistrzostwa grupy.

W finałowym meczu o wejście do II ligi zwycięstwo przypadło Włókniarzowi całkiem zasłużenie. Był on drużyną lepszą i miał przez cały czas przewagę. Atak nie wykorzystał jednak kilka nader dogodnych pozycji. Goście zaprezentowali się jako zespół wyrównany, lecz słabszy. Również i on zaprzepaścił dwie odogodne pozycje przy stanie 0:0.

Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał w 32 min. Mularczyk z rzutu wolnego z odległości 22 m. Druga bramka padła na 2 minuty przed końcem meczu. Autorem jej był Jędrzejczak.

Górnik B. wygrał 2:1 z Lechią

GDAŃSK. (tel.) Rozegrany w obecności 25.000 widzów mecz piłki nożnej Szombierki — Lechia przyniósł niezasłużone zwycięstwo drużynie gości 2:1 (1:0). Gra była bardzo ostra. Bramki dla Szombierek zdobyli: Czepionka i Buzda, dla Lechii Kokot II.

Grę rozpoczęli Ślązacy od akcji lewą stroną pod bramką Lechii. Obrońca Kuś ratuje sytuację, wybijając piłkę w korner. Lechia otrząsa się z przewagi gości, przeprowadzając cały szereg efektownych zagrań. W 15 min. przejmuje piłkę Podeszwa, wypuszcza Renka, który przechodzi pod bramkę, podaje piłkę Burdzie, który strzela silnym strzałem na bramkę. Bramkarz piąstkuje, piłkę przejmuje Czepionka i silnym strzałem zdobywa prowadzenie. Mimo utraty bramki gdańszczanie nie załamują się i grają bardzo ambitnie, jednak strzały ich brawurowo broni bramkarz.

Po przerwie Lechia gra lepiej. Obrońcy gospodarzy wysuwają się za bardzo do przodu, co wykorzystuje pomocnik Szombierek Wieczorek, wypuszcza Kresówkę, a ten oddaje piłkę Burdzie, który zdobywa drugą bramkę. W 62 minucie Gronowski wypracowuje pozycję dla Kokota II, który zdobywa bramkę dla gospodarzy. Od tej chwili gra toczy się wyłącznie na połowie boiska gości, który zaczynają grać bardzo brutalnie, czego ofiarami są Kokot I, Kupcewicz oraz trzykrotnie Rogocz.

Sędziował Mohyła z Krakowa.

Czechosłowacja przegrała z Bułgarią 1:3

PRAGA (tel). Rozegrany w Pradze międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Bułgarii zakończył się nieoczekiwaną porażką gospodarzy.

Drużyna Bułgarii okazała się drużyną bardzo groźną, przeważała nad Czechosłowacją ambicją i bojowością.

Bramki dla Bułgarii zdobyli: Raskov, Spasov i Milanov, dla Czechosłowacji Marko z rzutu karnego.

Warto podkreślić, że Czechosłowacja przegrała w roku ub. w Sofii 0:1.

Vasas Budapeszt — Torpedo Moskwa 2:1

MOSKWA. Wobec 30 tys. widzów, znana drużyna piłkarska Vasas (Budapeszt) rozegrała mecz z drużyną moskiewskiego Torpedo. Spotkanie to zakończyło się niespodziewaną porażką gospodarzy 1:2 (1:1). Jest to pierwszy po wojnie wypadek porażki drużyny radzieckiej na własnym terenie.

Prowadzenie zdobył Węgier Szilagyi, wyrównał środkowy napastnik gospodarzy Ponomarienko, ustalając do przerwy wynik remisowy. Zwycięska bramka padła w 28 min. gry po przerwie, również ze strzału Szaladiego.

Warto przypomnieć, że Vasas jest czołową drużyną węgierską. W skład jego wchodzi 4 graczy reprezentacji państwowej. Na przestrzeni ostatnich lat Vasas zdobył dwukrotnie wicemistrzostwo Węgier.

WAŁBRZYCH — ŻARY 6:2 (3:2)

WAŁBRZYCH. — W Żarach rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski, w którym Wałbrzych pokonał Żary 6:2 (3:2).

Widzów 2 tys.

Polska uległa Czechosłowacji w hokeju na trawie 3:6 (3:3)

PRAGA. (tel.) Rozegrany jako przedmecz piłkarskiego spotkania Czechosłowacja — Bułgaria mecz hokeja na trawie pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski zakończył się porażką Polaków 3:6 (3:3).

Drużyna Polska tylko na początku meczu okazała się przeciwnikiem równorzędnym, chwilami nawet przeważała nad gospodarzami, prowadząc 3:1 ze strzałów H. Flinika i Adamskiego (2). Ale jeszcze do przerwy Czechosłowacy wyrównali ze strzałów Votavy (2) i Springera.

Po zmianie gospodarze uzyskali dalsze 3 bramki ze strzałów najlepszego gracza Votavy, który zdobył ogółem 5 bramek.

Sędziowali ze strony polskiej Zieliński, ze strony gospodarzy Rokita.

BUDOWA „WIOSKI OLIMPIJSKIEJ" W JELENIEJ GÓRZE

JELENIA GÓRA. — Dwa miliony złotych otrzymał jeleniogórski ZS Gwardia na budowę „Wioski olimpijskiej" w Jeleniej Górze.

Wioska olimpijska w Jeleniej Górze zostanie oddana do użytku jeszcze w bieżącym sezonie.

A klasa Poznania

POZNAŃ. (Tel.) W [illegible] następujące wyniki [illegible]

[illegible]

LONDYN. (Tel.) Najciekawsze wyniki 3 rundy angielskiej ligi piłkarskiej: Blackpool — Wolverhampton 2:1; Manchester City — Manchester United 2:1; Newcastle — Astonvilla 2:2 Bromwich — Chelsea 1:1; Stocke City — Birmingham 3:1.

Przed meczem Polska — Bułgaria w gimnastyce

WARSZAWA (wł.) 10 i 11 września br. odbędą się zespołowe zawody gimnastyczne Bułgaria — Polska w [illegible]

Drużyny naszej 12 kobiet i 17 mężczyzn zgrupowane zostały w obozie przygotowawczym w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, pod kierunkiem, zespół żeński — instruktora Stanisława Dębickiego, męski — trenera z Czechosłowackiego Związku Sokolego Emanuela Lofflera.

Ćwiczenia i wykłady odbywają się od godz. 8 — 18 z półgodz. przerwą na drugie śniadanie, a po przerwie obiadowej panie mają jeszcze jedną godzinę ćwiczeń maczugami

Mimo ośmiogodzinnego i intensywnego treningu, wszyscy uczestnicy czują się dobrze i są w doskonałym nastroju. Początkowe zmęczenie, jakie wywołała duża ilość ćwiczeń, ustąpiło, dzięki umiejętnemu rozłożeniu metodycznej pracy obu prowadzących.

Do czasu zestawienia drużyn odbywały się ćwiczenia metodyczne nowych pierwiastków, obecnie zawodnicy i zawodniczki oglądają tylko swoje dowolne ćwiczenia wolne, na przyrządach i skoki.

SKŁAD DRUŻYNY MĘSKIEJ: 1) Bettyna Tadeusz — Bydgoszcz; 2) Gaca Paweł — Radlin (Śląsk); 3) Kirkicki Jan — Łódź; 4) Kucjas Ryszard — Radlin (Śląsk); 5) Radojewski Bernard — Poznań; 6) Szlosarek Wilhelm — Orzegów (Śląsk); rezerwa — 1) Gaca Henryk — Radlin (Śląsk); 2) Kulik Jan — Orzegów (Śląsk); 3) Sobala Szymon — Brzeziny Śląskie.

SKŁAD DRUŻYNY ŻEŃSKIEJ: 1) Dębicka Barbara — Warszawa; 2) Kanikowska Władysława — Poznań; 3) Rakoczy Helena — Kraków, 4) Reindlowa Stefania — Kraków; 5) Krupówna Zofia — Kraków; 6) Kurzanka Janina — Radlin (Śląsk); rezerwa — 1) Łukomska Urszula — Poznań; 2) Skirlińska Krystyna — Kraków.

Jako prowadzący i sędziowie pojadą: Dębicki Stanisław, Grochowski Stanisław, Pączka Jerzy, Skirlińska Janina, Karczmarczykowa Wiesława.

Odlot nastąpi 8 września rano samolotem z lotniska Okęcie. J. F.

SOFIA. (Tel.) W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja — Bułgaria stan po pierwszym dniu 28:28 mężczyzn i 18:7 u kobiet dla Czechosłowacji. Bułgarzy ustanowili 5 rekordów krajowych.

10.000 m Zatopek (CSR) 30.30.8; 100 m — Kolew (Bulg.) 10.8 rek., 400 m płotki — Moravec (CSR) 56; wzwyż Gieorgiew (Bulg.) 1.84 rek.; 4X100 m — CSR 3.22.6; Bułgaria 3.27.8 rek.; młot — Dadak (CSR) 51.60. Kobiety 100 m — Sionerova (CSR) 12.4; kula — Machackova — (CSR) 12.66.

PARYŻ (Tel.) Nowy mistrz kolarski świata Van Steenbergen i Włoch Coppi zostali niespodziewanie pokonani w wielkim wyścigu kolarskim tzw. „kryterium Asów". Klasyfikacja: 1) Bobet (Francja) 110 km w czasie 1.54.2 godz. szybkość średnia 52.4 km—wyścig odbył się za motorami — 2) Coppi (Włochy); 3) Van Vliet (Holandia).

OSLO. (tel.) Francuz Jaques Vernier, który nie dawno temu ustalił w Sztokholmie nowy rekord Francji na 5000 m, uzyskał w Oslo dobry wynik na 1500 m. Vernier miał czas 3,48,2 min. W ramach tych samych zawodów Amerykanin Whitfield uzyskał w biegu na 400 m dobry czas 46,5 sek.

VIII Wyścig Dookoła Polski

Ostatnie etapy i opinie cudzoziemców

Pierre Maggi

redaktor „Ce Soir" i „l'Humanite"-Paryż

Cannes-Briancon a Katowice-Zakopane

Dyrektor działu sportowego znanego paryskiego dziennika „Ce Soir" i specjalny wysłanni na „Tour de Pologne" dzienników: „l'Humanite" i „Ce Soir", a także agencji „Union Francaise Information", napisał specjalnie dla „Sportu i Wczasów" artykuł na temat różnic jaka istnieje na górskich etapach Wyścigu Dookoła Francji a górskim etapem tegorocznego „Wyścigu Dookoła Polski".

Między etapami górskimi „Tour de France" a etapem Katowice—Zakopane w „Tour de Pologne" trudno jest robić porównanie. Kiedy kolarze „Tour de France" przebyli w jednym etapie kilka przełęczy górskich wysoko położonych, to etap ten odbywał się na drogach podobnych do ostatnich kilometrów trasy przed dojazdem do Zakopanego. Mam oczywiście na myśli stan drogi a nie różnicę wzniesień. Różnica wzniesień jest we Francji daleko większa. Izoard np. najwyższa przełęcz Alp znajduje się na wysokości 2300 m, a Tourmalet w Pirenejach Dubesque, Vars Mont Cenis, obie przełęcze (duża i mała) St. Bernarda na wysokości między 1200—2000 m. Jest więc wielka różnica pomiędzy etapem Cannes—Briancon, typowo górskim w „Tour de France" a etapem Katowice—Zakopane. Nie można więc tu robić żadnych porównań. Droga na środowym odcinku polskiego Touru, była nadzwyczajna: szeroka, dobrze utrzymana o świetnej nawierzchni, poza wspomnianym już odcinkiem przed Zakope[illegible].

Gdyby przełęcze francuskie miały takie szosy jaka np. prowadzi przez Luboń, to kolarze przybyli by do mety zwartą grupą, nie było by żadnych różnic w czasach. Aby sobie zdać sprawę co to jest etap górski we Francji, trzeba pamiętać, że start do etapu Cannes—Briancon nastąpił o godz. 5.45 rano, a do mety pierwszy zawodnik przybył dopiero po godz. 17 wieczorem. 11 godzin na kiepskich a przy tym górskich drogach to prawdziwy sprawdzian siły, wytrzymałości i uporu. Na starcie świeci słońce. Po pierwszych kilometrach az do St. Vallier z zawodników leje się pot, ale już w Allor i Vars temperatura gwałtownie opada, jest tu całkowicie zimno i mroźnie, a nawet śnieg nie należy do rzadkości (na przełęczy Izoard). Jest to dla gigantów szosy prawdziwa kal[illegible].

W roku 1948 przybycie kolarzy do Briancon wypadło bardzo dramatycznie. Prawie wszystkich musiano na rękach zanieść do hotelu. Ich twarze i całe ciało, były gęsto oblepione błotem, oczy zakrwawione a piana w ustach. Prawie żaden nie potrafił na mecie przemówić.

Czy to jest sport?

Niech żyje raczej „Tour de Pologne" i etap Katowice—Zakopane. Taka trasa jak w Polsce służy sprawie propagandy sportu w ogóle a kolarstwu szczególnie. Nie wymaga od kolarzy nadzwyczajnego nadludzkiego wysiłku, który był by sprawdzianem granic ludzkich wytrzymałości, co obserwujemy na górskich etapach „Tour de France".

Pierre Maggi.



Przed rozpoczęciem każdego etapu kolarze byli ważeni przez lekarzy, towarzyszących wyścigowi. Na wadze kolarz angielski, Saunders

Fot. Małek — API

Józef Hora

Ceskoslovensky Rozhlas-Praha

To trzeba było zobaczyć...

Redaktor Józef Hora jest jednym [illegible] najwybitniejszych sprawozdawców sportowych w Czechosłowacji. Jest on kierownikiem działu sportowego czechosłowackiego radia i [illegible]mienia radia brał udział w tegorocznym „Tour de Pologne".

Pełniąc funkcję redaktora sportowego Czechosłowackiego Radia widziałem już wiele zawodów i dużo imprez sportowych o wielkim znaczeniu międzynarodowym. Ale to co widziałem i czego byłem świadkiem w czasie „VIII Tour de Pologne" po[illegible] wym miejscu moich doświadczeń sportowych i wrażeń.

Tylko ten, kto widział cały wyścig, może spokojnie napisać, że jest to impreza co do wielkości jedyna na świecie. Już to, że startują kolarze Francji, Włoch, Danii, Rumunii, Anglii a także Polski, Czechosłowacji, Finlandii i Szwajcarii jest wystarczającą nagrodą dla organizatorów.

Wierzę, że przyszły wyścig powita na starcie także kolarzy Związku Radzieckiego. Napewno zjawią się również Węgrzy, Bułgarzy i Albańczycy, a „Tour de Pologne" stanie się nieoficjalnymi mistrzostwami świata kolarzy amatorów — długodystansowców. Wszystkie warunki ma „Tour" ku temu pierwszorzędne.

Byłem świadkiem wyścigu od pierwszego etapu. Po stronie sportowej ocenili go już polscy koledzy dzien[illegible] specjalnie czechosłowaccy, znamy powojenną Polskę bardzo dobrze i nie kryjemy podziwu dla żywotności polskiego ludu. Kiedy przejeżdżamy przez miejscowości, gdzie bawiliśmy przed rokiem lub zaraz po wojnie, przekonujemy się o tym, że Polska rozbudowuje się i że w szybkim tempie zaciera ślady pożogi wojennej.

Hasło, którym żegnało nas miasto Łódź „Pokój i przyjaźń narodów" jest hasłem „Tour de Pologne", spotykaliśmy na całej trasie. Przyjaźń towarzyszy nam na każdym kroku a Pokój — któż nie chciałby pokoju? Widzieliśmy to na trasie 2000 km i uważam, że ci którzy poznali Warszawę, Olsztyn, Gdańsk, Wrocław i setki miast i wsi z ruinami domów, mostów i fabryk będą więcej niż tylko propagatorami Pokoju, będą jego zagorzałymi obrońcami.

Organizacja zawodów była dobra. Wszystko zostało przygotowane do ostatniego szczegółu. Nie zapomniano o niczym. Organizatorzy prześcigali się w gościnności i myślę, że nie znajdzie się nikt, kto miałby powód do skargi.

Zainteresowanie z jakim społeczeństwo polskie przyjęło ten wyścig, jest wyrazem jego dojrzałości sportowej i nagrodą dla tych, którzy wyścig przygotowali.

[illegible] wszystkim uczestnikom [illegible]nicznym, będą może w kraju niedowierzać, kiedy będziemy twierdzili, iż tegoroczny „Tour de Pologne" zobaczyło kilka milionów widzów. A przecież to prawda! Nie spotkaliśmy na naszej trasie ani jednego miasteczka, gdzieby nas nie pozdrawiano, gdzieby [illegible]pisy w językach obcych itd. Mamy tyle wrażeń, że możnaby o nich napisać całą książkę.

Podziwialiśmy także zdyscyplinowanie społeczeństwa polskiego. Na całej trasie nie spotkaliśmy ani jednego przeciwjadącego pojazdu. Nie znalazł się nikt, który by naruszył zarządzenia organizatorów i bagatelizował znaczenie i doniosłość wyścigu. Wszyscy zawodnicy będą długo z wdzięcznością wspominali o tym kolejarzu, który zatrzymał pociąg na niechronionym przejeździe i dał pierwszeństwo przejazdu kolarzom. Nikt mu tego nie rozkazał, ale „Tour de Pologne" jest czymś, do czego każdy Polak odnosi się z czcią. W jednym z pierwszych telefonicznych reportaży do Pragi powiedziałem: „Organizatorem tegorocznego wyścigu nie jest tylko Związek Kolarski czy „Czytelnik". Wyścig organizuje cała Polska, która przez całe 14 dni żyje pod znakiem „Tour de Pologne".

Jest prawdą, że tu i tam znalazły się jakieś błędy, ale taka olbrzymia impreza nie może być bez usterek. Specjalnie jeden szczegół wywarł trochę ujemne wrażenie na uczestnikach zagranicznych i tego w przyszłości należałoby uniknąć. Było to rozdzielanie nagród. Wszędzie było ich dużo, były piękne, ale nie były rozdzielane sprawiedliwie. „Każdemu według zasług" — ma być hasłem także przy imprezie sportowej. Ten, kto przyjedzie 10-ty, 20-ty lub nawet 50-ty, ma otrzymać nagrodę, odpowiadającą jego wynikom, bez względu na to czy to jest zawodnik krajowy czy zagra[illegible].

Nikt z zawodników nie jechał przecież dlatego, aby wrócił do domu z pełną walizą nagród, ale jeśli już przydzielane są nagrody mają być wyznaczone naprzód dla z góry określonego miejsca. Naturalnie organizatorzy nie mogą oprzeć się specjalnym życzeniom ofiarodawców, ale i te życzenia można spełniać do pewnych granic sprawiedliwości. Napewno każdy przyzna rację, iż odnosi się dziwne wrażenie, jeśli np. Fin za 15 miejsce otrzymał kasetę drewnianą wartości zł 1000, a inny zawodnik, który przyjechał jako 20. otrzymał

(Dokończenie na str. 4)

Clark o „Tour de Pologne"

KRAKÓW Po piątkowym wypadku na trasie X etapu wyścigu dookoła Polski, doskonały kolarz angielski — Clark został przewieziony do Kliniki Uniwersyteckiej w Krakowie. Złamanie obojczyka okazało się na szczęście nieskomplikowane. Clark jest zrozpaczony, iż niemal przed zakończeniem wyścigu, spotkał go wypadek. Zapytany, co sądzi o wyścigu, Clark oświadczył:

„Pragnę przyjechać w przyszłym roku do Was, aby raz jeszcze stanąć do „Tour de Pologne". Sądzę, że będę wyrazicielem zdania wszystkich swoich angielskich kolegów, gdy powiem, że wyścig ten zaimponował nam, zarówno gigantycznymi rozmiarami, sprawnością organizacyjną, jak i olbrzymim zainteresowaniem polskiego społeczeństwa. Moim skromnym zdaniem „Tour de Pologne" jest niejako symbolem odrodzenia sportu polskiego".

* *Na kilkanaście minut przed Krakowem, na etapie Zakopane — Kraków Niculescu doznał dolegliwości żołądkowych. W pewnych momentach był tak słaby, że jego koledzy musieli go pchać.*

* *Ze startu honorowego w Krakowie do XI etapu wystartowało 61 kolarzy z tego 60 zawodników i jeden... kominiarz.*

Droga powrotna spod Giewontu

Zwycięstwo Olsena — Wypadek Clarka — Locatelli w żółtej koszulce

KRAKÓW, 2 września.

Dziesiąty etap odbył się na trasie Zakopane—Kraków. Dystans 108 km. Na starcie honorowym kolarze stanęli w kapeluszach góralskich z piórami. Wystartowało ich już tylko 61. Stolica Tatr żegnała zawodników słońcem, po pewnym czasie zaczął jednak padać deszcz.

Pierwszy łapie gumę Rzeźnicki, a potem Wrzesiński. Za Poroninem, przed wjazdem na autostradę łamie obojczyk Clark, na którego wjeżdża jego rodak, Anglik Reine. Przed Nowym Targiem ucieczkę inicjują: Duńczyk Olsen i Włoch Locatelli. Szwajcar Gehri łamie kierownicę, by po chwili otrzymać nowy rower i ponownie zostać na szosie.

Deszcz przestaje padać, zawodnicy rozciągają się coraz bardziej. W drugiej grupie jedzie kilku kolarzy, a wśród nich Sałyga. O 200 m za nim kręci Nowoczek, pędząc za Norhedianem. Na Obidowej kolarze walczą o każdy metr, by wykorzystać wzniesienie do ucieczki.

Zjeżdżamy serpentynami w szalonym tempie coraz niżej. Przez kilka kilometrów licznik naszego samochodu wskazuje 80 km, a jedziemy tuż obok zawodników. Kawalerska ta jazda jest bardzo niebezpieczna, ale wypadków nie ma. 40 km za Zakopanem w pierwszej grupie znajduje się 13 zawodników. W Myślenicach zaczyna padać [illegible].

Zanosi się na to, że Niculescu straci koszulkę leadera. Jeszcze raz podziwiamy brawurę i odwagę naszych kolarzy, jadących w szalonym tempie. Asfalt jest mokry, a tym samym bardzo niebezpieczny. Zawodnicy zaczynają rozciągać się. Ucieczka udaje się Olsenowi, Wittkowi i Locatelliemu. Pobity zostanie zapewne rekord trasy. Mimo deszczu i mokrej szosy tempo jest nadal fantastyczne.

Wjeżdżamy w ulice Krakowa. Prowadzi Olsen. Przed metą rozpoczyna się morderczy finisz. Sędziowie urzędują pod parasolami. Publiczność Krakowa nie tylko na boisku ale i na ulicach cierpliwie w czasie burzy i deszczu czekała na przybycie kolarzy.

Pierwszy wpada Olsen w rekordowym czasie 2.46,40, a tuż za nim Wittek i Locatelli. Rekord trasy padł!

Drugą sensacją dnia jest stracenie koszulki leadera przez Niculescu, który ma 10 sekund straty do Locatelliego — obecnego leadera „Tour de Pologne".

J. Niecięcki.

Wyniki X etapu

Indywidualnie

1. Olsen — Dania 2.46.40;
2. Wittek I — Polonia franc. 2.46.42;
3. Locatelli — Włochy 2.46.44;
4. Sandru — Rumunia 2.47.09;
5. Spalazzi — Włochy 2.47.54.

6. Parker — Anglia 2.47.57; 7. Sałyga — Polska 2.48.02; 8. Niculescu — Rumunia 2.48.04; 9. Norhadian — Rumunia 2.48.06;

10. Chicomban — Rumunia 2.48.07; 11. Riegert — Francja 2.48.08; 12. Arata — Włochy 2.48.09; 13. Saunders — Anglia 2.48.10; 14. Lemay — Francja 2.49.50; 15. Napierała — Polska 2.52.32; 16. Vaverka — CSR 2.52.32; 17. Punkinen — Finlandia 2.52.34; 18 Nowoczek — Polska 2.52.39, 19. Puklicky — CSR. 2.52.44;

20. Zucchelli — Włochy 2.52.56; 21. Wójcik — Polska 2.52.57; 22 Siemiński — „Ogniwo" — W-wa 2.53.28; 23. Clarke — Anglia 2.53.30; 24. Salminen — Finlandia 2.53.32; 25. Cihodaru — Rumunia 2.53.35; 26. Makila — Finlandia 2.53.37; 27. Naidin — Rumunia 2.53.39; 28. Cuch — Gwardia" W-wa 2.54.04; 29. Łazarczyk — Włókniarz 2.55.45;

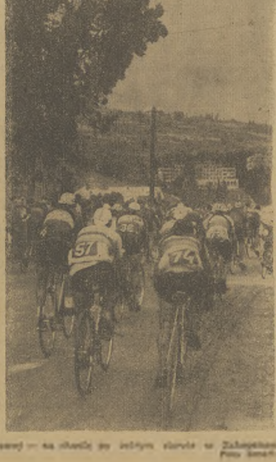
30. Kapiak — Polska 2.56.00, 31. Gehri — Szwajcaria 2.56.02, 32. Wrzesiński — Polska 2.56.04; 33. Alix — Francja 2.56.10; 34. Niininen — Finlandia 2.56.51; 35. Luukas — Finlandia 2.57.02; 36. Sowa Alek — Polonia fr. 2.57.06; 37. Sramek — CSR 2.57.16; 38. Sowa J. — Polonia franc. 2.57.39; 39. Castellana — Szwajcaria 2.59.05;

40. Motyka — „Gwardia" - Kr 2.59.17; 41. Maestri — Francja 2.59.22; 42. Dumitrescu — Rumunia 2.59.29; 43 Rzeźnicki — Polska 3.00.28; 44. Bloomfield — Anglia 3.01.43; 45. Raine — Anglia 3.05.21; 46. Negoescu — Rumunia 3.06.11; 47. Olszewski — „Ogniwo" - W-wa 3.10.41; 48. Targoński — Gw W-wa 3.10.41; 49. Tuora — „Ogniwo" — Lublin 3.12.59;

50 Bukowski — „Ogniwo" — W-wa 3.12.59; 51. David — Francja 3.13.59; 52. Jensen — Dania 3.14.30; 53. Paprocki — „Ruch" — Chorzów 3.14.58; 54. Broszczak — „Związkowiec" 3.19.11; 55. Peitersen — Dania 3.19.12; 56. Plegat — „Ogniwo" — W-wa 3.19.43; 57 Królikowski — „ZZK"—W-wa [illegible]

(Ciąg dalszy na str. 4)





Napierała i Niculescu oglądają swoje rowery. Z prawej — na chwilę po [illegible] starcie w Zakopanem.

Foto [illegible]



Kolarze na tle Wawelu

Foto Węglowski



... i Giewontu

VIII Wyścig Dookoła Polski

(Ciąg dalszy ze str. 3)

58. [illegible]eleczyński — „Kolejarz" - Gniezno 3.29.17; 59. Jones — Anglia 3.38.40, 60. Mich — „Ogniwo" - W-wa. 3.50.26.

Drużynowo

1. Włochy 8.22.47;
2. Rumunia 8.23.19;
3. Anglia 8.29.37;
4. Polska 8.33.13;
5. Francja 8.34.08; 6. Finlandia 8.39.43 7. Polonia franc. 8.41.18; 8. CSR. 8.42.32 9. Dania 9.20.22.

Wyniki za 10 etapów

Indywidualnie

1. Locatelli — Włochy 51,26.34;
2. Niculescu — Rumunia 51.26.[illegible]
3. Olsen — Dania 51,28.41;
4. Spalazzi — Włochy 51.31.06;

5. Sandru — Rumunia 51.37,21; 6. Riegert — Francja 51.53.10, 7. Wójcik — Polska 51.55.30; 8. Lemay — Francja 51.57.43; 9. Wrzesiński —Polska 52,00,31
10. Alix — Francja 52.04.37; 11. Nowoczek — Polska 52,08.45; 12. Wittek I — Pol. franc. 52.12.24; 13. Norhadian — Rumunia 52.16.50; 14. Saunders — Anglia 52,22.04; 15. Negoescu — Rumunia 52.24 30, 16. Chicomban — Rumunia 52.30,06; 17. Zucchelli — Włochy 52,30,42; 18. Clarke — Anglia 52.31.25; 19. Siemiński — „Ogniwo" — W-wa 52.44.44.
20. Vaverka — CSR. 52.40.10. 21. Napierała — Polska 52,48.39; 22. Salminen — Finlandia 52.50.23; 23. Puklicky — CSR. 53.06.39; 24. Arata — Włochy 53.23.10; 25. Rzeźnicki — Polska 53,31.09; 26. Sramek — CSR. 53.36.10; 27. Kapiak — Polska 53 36.34; 28. Dumitrescu — Rumunia 53.39.44; 29. Sałyga — Polska 53.41.58; 30. Punkkinen — Finlandia 53,46,02.

Drużynowo

1. Rumunia 154.41.14;
2. Włochy 155.07.17;
3. Polska 155.27.10;
4. Anglia 156.24.07;
5. Francja 155.26.30; 6. Dania 157.17.14, 7. CSR. 161.55.18; 8. Finlandia 160.16.46; 9. Polonia fr. 162.41.88.

Klubowo

1. „Ogniwo I" — W-wa 104.16.32;
2. ZZK Pol. W-wa 103.31.42;
3. „Ruch" — Chorzów 106.50.32.
4. „Ogniwo" — W-wa 107,36.22;
5. „Gwardia" — W-wa 108.36.37;
6. „Ogniwo III" — W-wa 114.42.41;

Od Krakowa do Kielc

Jeszcze raz Duńczyk Olsen

Kielce, 3 września

Zdawało się, że w przedostatnim etapie zapadnie już ostateczna decyzja, kto zwycięży w tegorocznym „Tour de Pologne". Miała ona paść na odcinku Kraków—Kielce, długości 120 km. Dystans ani długi, ani krótki. Na starcie dalrym w Krakowie zaczął padać ulewny deszcz, a 59 zawodników zaczęło „uzbrajać się" w ochronne płaszcze, na zdjęcie których w czasie dalszej walki nie było już możliwości.

40 zawodników zostało w domu. Wycofali się oni w poprzednich etapach. Jedną z sensacji w Krakowie było włożenie koszulki leadera Włochowi Locatelli. Od Warszawy jechał, jako leader, Rumun Niculescu. Na starcie zabrakło Anglika Clarke i jego rodaka, Parkera.

Zaraz za Krakowem łapię gumę Włoch Arata, a Wrzesiński, razem z Rzeźnickim i kilku kolarzami zagranicznymi powodują kraksę. Najgorzej z niej wychodzi Wrzesiński, będący w klasyfikacji ogólnej po X etapach drugim naszym najlepszym zawodnikiem. Kolarze padają do rowu, a Wrzesiński głową uderza w drzewo. Na szczęście szybko znalazł się lekarz, który po założeniu opatrunku, pozwala jechać dalej temu ambitnemu zawodnikowi. Wrzesiński ma łzy w oczach, ale kręci. Jednak nie długo, bo krew przesącza się przez bandaże i Wrzesiński przechodzi do wozu sanitarnego. Rzeźnicki jedynie dzięki nadzwyczajnej ambicji potrafił na skręconej kierownicy dobrnąć do Kielc. Los Araty dzieli również Sowa, a przed Słomnikami łapie gumę Saunders.

Na czele 50 kolarzy jadą dwaj rywale: Locatelli i Niculescu. Los tak chciał, że obaj przed wystartowaniem z Kielc do Warszawy nie mieli ani jednego defektu i mogli przy dość trudnych warunkach wykazać się swymi umiejętnościami. W czołówce, poza kolarzami zagranicznymi, jadą: Wójcik, Sałyga, Kapiak i Nowoczek. Pękają coraz częściej gumy i coraz częściej zdarzają się defekty. Czołówka zmniejsza się. Jest jeszcze jeden lotny finisz i jeszcze jedna ucieczka, ale oto Locatelli ucieka, a za nim gonią: Olsen, Wójcik i Niculescu. Towarzystwo jest rzeczywiście dobrane. Deszcz przestaje padać. Szosa sucha. Wójcik nie może wytrzymać tempa i zostaje.

W wyścigach kolarskich decydują nie kilometry, a decyduje szybkość. Niestety, naszym kolarzom brak jest szybkości, a po części może dostatecznego przygotowania do tak poważnej imprezy.

6 kilometrów przed Kielcami pęka rama Nowoczkowi. Z tymi ramami, to rzeczywiście jakaś fantastyczna historia. Sałydze, przed Nowym Targiem, Wyglendzie na moście na Wiśle przed Gdańskiem, a teraz pada ofiarą ramy Nowoczek. Przed samym wyjazdem do Kielc, drogę przecina pociąg towarowy. Jedzie leniwie. Ale na szczęście, przed samym ukazaniem się zawodników, otwiera się rampa i pierwsi kolarze: Olsen, Niculescu i Locatelli mogą rozegrać morderczy finisz na ulicach Kielc.

J. NIECIECKI

Wyniki XI etapu

Indywidualnie

1) Olsen — Dania 3.18.58;
2) Niculescu — Rumunia 3.20.00;
3) Locatelli — Włochy 3.20.02;
4) Spalazzi — Włochy 3.28.30;
5) Riegert — Francja 3.27.12;
6) Wójcik — POLSKA 3.21.13,
7) Kapiak — POLSKA 3.27.14;
8) Lemay — Francja 3.21.16;
9) Vaverka — CSR 3.21.19;
10) Sandru — Rumunia 3.27.20; 11) Clarke — Anglia 3.21.21; 12) Sramek — CSR 3.27.22; 13) Norhadian — Rumunia 3.27.23; 14) Sałyga — Polska 3.27.26; 15) Salminen — Finlandia 3.21.31; 16) Wittek — Polonia franc. 3.21.04; 17) Jensen — Dania 3.31.08; 18) Alix — Francja 3.31.08; 19) Castellano — Szwajcaria 3.31.47.
20) Dumitrescu — Rumunia 3.32.02. 21) [illegible] — Polska 3.33.18; 22) Punkkinen — Finlandia 3.33.19; 23) Siemiński — Gwardia W-wa 3.33.20; 24) [illegible] — Polska 3.33.54; 25) [illegible] — Rumunia 3.35.22; 26) Makkila — Finlandia 3.37.36; 27) Zucchelli — Włochy 3.38.46; 28) Królikowski — 3.38.49; 29) Gehri — Szwajcaria 3.37.51.
30) Maestri — Francja 3.37.52.

Pozostali Polacy uplasowali się na następujących miejscach: Pełczyński 32, Motyka 33, Rzeźnicki 36, Targoński 41, Cuch 42, Mich 44, Łazarczyk 45, Bukowski 47, Olszewski 49, Tuora 50, Paprocki 53, Broszczak 55, i Piegat 58.

Drużynowo

1) Rumunia 10.14.43;
2) Polska 10.21.52;
3) Włochy 10.24.23;
4) Francja 10.25.30;
5) CSR 10,26.27,
6) Anglia 10,36.29;
7) Finlandia 10.58.26,
8) Dania 10.38.54;
9) Polonia fr. 11.08.43.

Wyniki za 11 etapów

Indywidualnie

1) Locatelli — Włochy 54.48.36;
2) Niculescu — Rumunia 54.48.44;
3) Olsen — Dania 54.49.30;
4) Spalazzi — Włochy 54.56.46,
5) Sandru — Rumunia 55.04.42;
6) Riegert — Francja 55,20,28;
7) WÓJCIK — POLSKA 55.22.49;
8) Lemay — Francja 55.24.50;
9) Alix — Francja 55.35.45;
10) Nowoczek — Polska 55.39.39;
11) Norhadian — Rumunia 55.44.13; 12) Wittek — Polonia fr. 55.44.28; 13) Clarke — Anglia 55.58.46; 14) Saunders — Anglia 56.01.50; 15) Chichomban — Rumunia 56.03.27; 16) Zucchelli — Włochy 56.09.26; 17) Negoescu — Rumunia 56.12.38, 18) Vaverka — C. S. R. 56.16.37; 19) Siemiński — Gwardia Warszawa 56.18.03;
20) Napierała — Polska 56.22.57; 21) Salminen — Finlandia 56.28.54; 22) Puklicky CSR 56.45.04; 23) Sramek — C. S. R. 57.03.32; 24) Kapiak — Polska 57.03.49; 25) Sałyga — Polska 57.08.23; 26) Dumitrescu — Rumunia 57.11.46; 27) Rzeźnicki — Polska 57.12.11; 28) Punkkinen — Finlandia 57.21.21; 29) Motyka — Gwardia 57.47.25.
30) Arata — Włochy 57.48.59; 31) Makkila — Finlandia 57.50.25, 32) Gehri — Szwajcaria 57.57.18; 33) Naidin — Rumunia 58.03.32; 34) David — Francja 58.14.49; 35) Jensen — Dania 58.18.58; 36) Chichodaru — Rumunia 58.18.58; 37) Maestri — Francja 58.24.30, 38) Pettersen — Dania 58.28.08; 39) Sowa Al — Polonia fr. 58.42.01.

Drużynowo

1) Rumunia 164.56.[illegible]
2) Włochy 165.32.[illegible]
3) Polska 165.42.[illegible]
4) Francja 166.02.[illegible]
5) Anglia 168.20.[illegible]
[illegible]

Na mecie ostatniego etapu

Włoch Spalazzi pierwszy w Warszawie

Ostatnim aktem w Wyścigu Dookoła Polski była walka na trasie Kielce — Warszawa. Etap ten wynosił 180 km. Z Kielc wyruszyło 58 zawodników.

Czołówka trzyma się razem. Lotny finisz w Szydłowie wygrywa Duńczyk Olsen. 20 km przed Radomiem łapie gumę Wittek. Veverka odstaje od czołówki.

W Radomiu zmienia koło Saunders. I tym razem finisz lotny w Radomiu wygrywa Olsen. Na szosie jest taki niesamowity tłok, spowodowany przez nadmiar samochodów, że prawie nic nie widać i trudno jest publiczności zorientować się, czy rozgrywa się wyścig kolarski, czy jest to raid samochodowy.

Etap strasznie się dłuży. Na szosie nie dzieje się prawie nic ciekawego. Rumunia i tak już ma wygrany wyścig drużynowo, a 3 pierwszych kandydatów do tytułu mistrza nie spieszy się z rozpoczęciem walki. Kolarze angielscy odczuwają dotkliwy brak wody. Mają spieczone usta i przy każdej okazji korzystają z rozstawionych po bokach szosy wiader z zimną wodą. W Białobrzegu finisz lotny wygrywa niespodziewanie Duńczyk Petersen przed Olsenem. Przejeżdżamy przez most na Pilicy. Nasi zawodnicy zrezygnowali widocznie z walki i chociaż trzymają się w czołówce, to jednak nie przejawiają żadnej większej ambicji.

Czym bliżej Warszawy, tym więcej orkiestr, kwiatów i publiczności. Defekt ma Sałyga, z pomocą przychodzi mu mechanik z wozu technicznego i łodzianin szybko dochodzi do czołówki. Zbliżają się również do czołówki 2 Polacy z Francji, Wittek i Sowa. Przejeżdżamy przez Grójec. Mijamy Raszyn.

O ile na ulicach Warszawy nie było zbyt wielkich tłumów, jakie widzieliśmy w Łodzi i na Śląsku, to na stadionie Wojska Polskiego zgromadziło się około 50 tysięcy mieszkańców Warszawy. Napięcie widowni wzrasta. Nadchodzi smutny meldunek, że Sałygę spotkało na ul. Grójeckiej jeszcze jedno nieszczęście i że Napierała jedzie na złamanym widelcu.

Zawodnicy są już przed bramami stadionu. Przy szalonym i trudnym do opisania entuzjaźmie pierwszy w zielonej koszulce, wypożyczonej od „Włókniarza" Łodzi, wpada na metę Włoch Spalazzi, a za nim Francuz Lemay, Duńczyk Olsen i włoch Locatelli, który zostaje indywidualnym zwycięzcą VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Na metę jako 7 wpada Kapiak. Jest on pierwszym z Polaków. 10 miejsce zajmuje Piegat, a Rzeźnicki plasuje się na 15 miejscu. Specjalne owacje publiczność warszawska zgotowała Wrzesińskiemu, który przybył w samochodzie z obandażowaną głową.

Przed przybyciem pierwszych zawodników na metę w Warszawie, publiczność serdecznie powitała Marszałka Polski, Żymierskiego, który przybył na stadion w towarzystwie sekretarza stanu Bermana. Samolot zrzucił wiązankę kwiatów, a Włosi, Rumuni i Polacy przedefilowali przed trybunami. Owacje trwały do późnego wieczoru.

To trzeba było zobaczyć

(Ciąg dalszy ze strony 3)

materiał na ubranie wartości 18000 zł. To jest jednak drobnostka, która się napewno w przyszłości nie powtórzy.

Teraz coś o zawodnikach. Tegoroczny wyścig ściągnął na start wielką konkurencję. Przecież jeszcze w Krakowie, po więcej niż 1700 km trasy była między pierwszym a drugim zawodnikiem różnica zaledwie 10 sekund. Wyrównane drużyny wysłała Anglia, Rumunia, Dania, Francja i Włochy. Finowie i Szwajcarzy przedstawili średni poziom. Polacy wyznaczyli do wyścigu najlepszych kolarzy, ale tak jak w innych dziedzinach sportu, również w kolarstwie nastąpiła wielka przepaść spowodowana wojną. Ci, którzy noszą koszulki reprezentacyjne mają wiele doświadczenia, ale są już starzy i nie dorównają rwącej młodości Duńczyków, Włochów czy Francuzów. Zaś młodych, którzy by ich zastąpili na [illegible]

Pod koniec wspomnę o Czechosłowakach. Do Polski wyjechała druga drużyna, ponieważ najlepsi zawodnicy startowali w tym czasie na mistrzostwach świata w Kopenhadze. Nie mogę twierdzić, czy było to słuszne pociągnięcie, ponieważ także na imprezach światowych muszą być przedstawiciele sportowców demokracji ludowej. Tylko jedno chciałbym podkreślić a równocześnie usprawiedliwić, u nas nikt nie wiedział, iż tegoroczny „Tour de Pologne" będzie tak wielką Manifestacją Pokoju i tak pięknym wyścigiem.

Wierzę, że w przyszłym wyścigu wezmą udział najlepsi zawodnicy czechosłowaccy. W tym roku daliśmy okazję młodym kolarzom, aby nabrali doświadczenia. Jednakowoż mieli dużego pecha. Vaverka pozostał już w Warszawie chory na zapalenie ślepej kiszki. Kolar złamał sobie obojczyk, Bohdan jechał aż do zupełnego wyczerpania i zmuszony był wycofać się. Również Holubec zrezygnował. Piątym, który wypadł z drużyny był Rużicka, od którego oczekiwaliśmy najwięcej. Jest to najenergiczniejszy członek naszej drużyny, ale pech nie odstępował go ani na krok. Jego torowy rower nie nadaje się na szosy, miał same defekty a w etapie do Poznania naprawiał rower 5 razy. Do tego nie mógł już usiedzieć na siodełku. Ci, którzy pozostali do ostatnich etapów robili co mogli. Vaverka jechał z otwartą raną na nodze i ze zranioną ręką. Puklicky jest młodym zawodnikiem: ma przed sobą przyszłość, Szramek jeździ dopiero pier[illegible]

Na zakończenie mogę napisać z czystym sumieniem, iż wyścig „Tour de Pologne" udał się pod każdym względem i że Polacy mogą być więcej niż dumni z tej imprezy.

[illegible]

Redaktor Sportowy Czs. Radia Praha

De Grandi Pinelli—Włochy

„Bądźcie dumni z Waszego wielkiego wyścigu!"

Przede wszystkim zaznaczam, że nie jestem z zawodu człowiekiem pióra ale masażystą i dlatego proszę czytelników i sportowców polskich o pobłażliwość w stosunku do mojego krótkiego artykułu.

Sprawia mi naprawdę niezwykłą przyjemność fakt, że za pomocą „Sportu i Wczasów" mogę opowiedzieć o moich wrażeniach z „Tour de Pologne", wielkiej międzynarodowej manifestacji sportowej, która służy również sprawie pokoju. Moje długoletnie doświadczenie, zdobyte na polu międzynarodowego kolarstwa (brałem udział w 18 biegach Włoch, w trzech „Tour de France", w trzech mistrzostwach świata i dwóch olimpiadach 1936—1948 oraz w setkach innych zawodów międzynarodowych) nakłada na mnie — że tak powiem — obowiązek zapoznania sportowców polskich z moimi skromnymi wrażeniami z waszego kraju.

Organizacja „Tour de Pologne" ze wszystkich punktów widzenia była doskonała. Polacy sportowcy mogą być dumni z tego, że dwa organy tak „Czytelnik" jak i PZ Kol. propagują w ten sposób sport kolarski w Polsce Ludowej. Wyścigowi przyglądały się przecież z zainteresowaniem tłumy tak liczne, jakich nie widzimy podczas wyścigów ani we Włoszech, ani we Francji.

W imieniu wszystkich prawdziwych sportowców śmiało stwierdzić mogę, że „Tour de Pologne" jest największym biegiem kolarskim, jest prawdziwym i jedynym biegiem kolarskim, będącym zarazem wyrazem prawdziwego zrozumienia sportu. Pragnąłbym powiedzieć jeszcze wiele, wiele rzeczy, ale brak miejsca nie pozwala mi na to.

Cieszyłbym się, gdyby pp. Kobus i prezes PZ Kol. mogli przyjechać do Włoch i Francji i mogli zobaczyć jak tam są traktowani nasi amatorzy. Zrozumieją oni wtedy moje słowa, które często powtarzałem, że o wiele za dużo nam dano.

Dziękuję tą drogą wszystkim organizatorom za serdeczne przyjęcie okazane ekipie włoskiej. Pozdrawiam wszystkie organizacje Polski Ludowej oraz wszystkie pisma, które tak wielkie zainteresowanie wykazały dla VIII Tour de Pologne", pozdrawiam również wszystkich sportowców polskich, którym pozwalam sobie jeszcze powiedzieć: „BĄDŹCIE DUMNI Z WASZEGO WIELKIEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO".

Niech żyje Polska!
Niech żyje sport ludowy!

DE GRANDI PINELLI.

• • •

Wszystko na nim jest jaskrawe i kolorowe. Począwszy od butów, a skończywszy na czapce cyklistówce. Buty ma czarne z białymi paskami, spodnie w kratki szaro żółte, koszula lub swetr w kratki zielono-białe, a czapka czerwona z zielonym pasem. Słowa wyrzuca z siebie z szybkością karabinu maszynowego.

Takim jest De Grandi Pinelli, masażysta i jeden z opiekunów drużyny włoskiej, wybitny znawca kolarstwa. Wiecznie uśmiechnięty i dowcipkujący jest lubiany przez wszystkich zarówno kolarzy jak i dziennikarzy i sędziów. Wszystkich Polaków nazywa „szynowski" bo bardzo mu się spodobał przydomek „Krzywonoski" jakim ochrzczono siedzącego razem z nim w samochodzie filmowym operatora. Jego nazywają „Macaroni". Poza tym zna jeszcze 2 słowa polskie: naftalina i oliwa i przy lada okazji słychać jak je wykrzykuje.

De Grandi Pinelli uprawiał kolarstwo tylko rok. Gdy miał 18 lat, w czasie wyścigu upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nos i od tego czasu pożegnał się z karierą zawodniczą, ale nie z kolarstwem. Poświęcił się masażowi oraz sprawom organizacyjnym i technicznym kolarstwa. Z zawodu jest kierownikiem pielęgniarzy w szpitalu uniwersyteckim w Turynie. Każdego dnia znaleźć go jednak można na „velodromie" czyli na torze wyścigowym. Był na Olimpiadzie w r. 1948 z mistrzem olimpijskim Ghelli, a w Amsterdamie w tym samym roku na mistrzostwach Europy z wicemistrzem Włochem Messiną.

Ghella i Messina to jego pupile. Mistrzostwo przez nich zdobyte w dużej mierze zawdzięczają De Grandi Pinelli, który doprowadził ich do szczytowej formy właśnie wtedy, kiedy to jest potrzebne.

Przed wyjazdem na „Tour de Pologne" miał ofertę wyjechania z sławnym Coppim i ekipą włoską na kolarskie mistrzostwa świata w Kopenhadze. Wolał jednak przyjechać do Polski i zobaczyć jak to Polacy organizują dużą imprezę kolarską.

O Warszawie mówi w słowach, w jakich tylko uczuciowy Włoch może mówić.

—Byłem tak wstrząśnięty ruinami Warszawy, że chciałem od nich jak najdalej uciec. Chciałem od razu wsiadać w samochód i wracać. To przecież jest straszne. Zniszczenia Turynu, czy Mediolanu — to wszystko fraszka wobec Warszawy. Poznałem Wasz kraj i . . . pokochałem . . .

Po chwili zaś dodaje:

— Tylko wina nie macie takiego jak u nas i jedzenie jest za dobre. Utyłem.

O kolarzach polskich wydał taką [illegible]

— Dobrych kolarzy macie tylko kilku. Za najlepszego uważam Nowoczka. Na etapie górskim szedł wspaniale. Warto go zaprezentować za granicą. Poślijcie go na „Giro tre Mare" — Wyścig trzech mórz, który rozpoczyna się 21 września w Rzymie, a kończy 7 października.

— Dobry jest również Wrzesiński i Kapiak. Co najważniejsze jednak to to, że wasi kolarze nie prowadzą właściwego trybu życia w czasie wyścigu. Za mało wypoczywają i za dużo chodzą po skończonym etapie. W „Giro d'Italia" moi zawodnicy po skończonym etapie natychmiast muszą wypoczywać. Nie wolno im spacerować i oglądać miasto. Czasami nawet zamykam ich na klucz w ich pokojach. Po kolacji odbywamy wspólny spacer, niedługi i pod moją kontrolą. A zawodnik, który zaraz po skończonym wyścigu pali papierosy, to żaden kolarz. Musi umieć się opanować aż organizm po tym dużym wysiłku znormalizuje się. Inaczej nie wytrzyma wysiłku trwającego 14 dni.

De Grandi Pinelli niewątpliwie ma rację. Ma przecież za sobą 28 lat pracy w kolarstwie. Może więc kolarze polscy wezmą jego rady sobie do serca.

Jan Rakoczy

Wyniki ostatniego etapu

Indywidualnie

1) Spalazzi (Włochy) 5.39.35
2) Lemay (Francja) 5.39.37
3) Olsen (Dania) 5.38.37
4) Locatelli (Włochy) 5.38.39
5) Zuchelli (Włochy) 5.38.40
6) Peterson (Dania) 5.38.42
7) Kapiak (Polska) 5.38.43
8) Alix (Francja) 5.38.43
9) Saunders (Anglia) 5.38.44
10) Piegat (Indyw.) 5.38.44; 11) Riegert (Francja) 5.38.44.
12) Puklicky (CSR) 5.38.45; 13) Gehri (Szwajcaria) 5.38.46; 14) Blomfield (Anglia) 5.38.47; 15) Rzeźnicki (Polska) 5.38.49; 16) Norhadian (Rumunia) 5.38.49; 17) Królikowski (Polska) 5.38.51 18) Chicomban (Rumunia) 5.38.51; 19) Sramek (CSR) 5.38.52.

Od 20 do 31 miejsca sklasyfikowano w czasie 5.38.53 nast. zawodników: Salminen (Finl); Cuch (Indyw); David (Francja); Punkinen (Finl.); Motyka (Indyw) Jensen (Dania); Maestri (Francja), Wójcik (Polska); Arrata (Włochy); Niculescu (Rumunia); Siemiński (Indyw.); Napierała (Polska).

32) Witek (Pol. Franc.) 5.38.54; 33) Sandru (Rumunia) 5.38.55; 34) Targoński (Polska) 5.38 55; 35) Naidin (Rumunia) 5.38.56; 36) Mich (Polska) 5.38.58 37) Clarke (Anglia) 5.40.30. 38) Bukowski (Polska) 5.40.33; 39) Jones (Anglia) 5.40.34.

40) Sowa Al. (Pol. franc.) 5.40.38; 41) Sałyga (Polska) 5.41.48; 42) Łazarczyk (Polska) 5.44.40, 43) Reine (Anglia) [illegible]

Drużynowo

1) Włochy — 16 52,55
2) Francja — 16.58.08
3) Dania — 16.59.12
4) Polska — 16.59.24
5) Rumunia — 16.59.33
6) Anglia — 17.00.01
7) Finlandia — 17.16.46
8) Polonia Francuska

Końcowa klasyfikacja

Locatelli zdobył nagrodę Sportu i Wczasów

Locatelli, który uzyskał zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji całego VIII Wyścigu dookoła Polski, zdobył równocześnie nagrodę przechodnią „Sportu i Wczasów". Końcowy układ wszystkich zawodników i drużyn w tegorocznym wyścigu przedstawia się następująco:

1) Locatelli (Włochy) 60.28.14
2) Niculescu (Rumunia) 60,28,31
3) Olsen (Dania) 60.28.14
4) Spalazzi (Włochy) 60.36.39
5) Sandru (Rumunia) 60.44.37
6) Riegert (Francja) 61.00.12
7) Wójcik (Polska) 61.02.42
8) Lemay (Francja) 61.04.36
9) Alix (Francja) 61.15.21
10) Nowoczek (Polska) 61.19.32; 11) Norhadian (Rumunia) 61.24.02; 12) Wittek (Pol franc.) 61.24.82; 13) Clarke (Anglia) 61.38.16; 14) Saunders (Anglia) 61.41.34; 15) Chicomban (Rumunia) 61.43.18; 16) Zuchelli (Włochy) 61.48.08; 17) Negoescu (Rumunia) 61.52.31; 18) Siemiński (Ogniwo Warszawa) 61.57.37; 19) Napierała (Polska) 62.02.50.

20) Salminen (Finlandia) 62.08.47; 21) Vaverka (CSR) 62.13.36; 22) Puklicky (CSR) 62.24.49; 23) Franek (CSR) 62.43.24; 24) Kapiak (Polska) 62,43.31; 25) Sałyga (Polska) 62.51.12; 26) Dumitrescu (Rumunia) 62,51.38; 27) Rzeźnicki (Polska) 62.51.59; 28) Punkkinen (Finlandia) 63.01.14.

29) Motyka „Gwardia" Kraków 63.27.26, 30) Arata, Włochy 63.28.82, 31) Gehri, Szwajcaria 63.37.05, 32) Naidin, Rumunia 63.43.28, 33) Makila, Finlandia 63.47.27, 34) David, Francja 63.54.42, 35) Jensen, Dania 63.55.51, 36) Cicho[illegible] Francja 64.08.01, 38) Pettersen, Dania 64.22.13, 39) Sowa Al., Pol. Francuska 64.25 68,

40) Bloomfield, Anglia 64.31.14, 41) Luukas, Finlandia 64.47.13, 42) Łazarczyk „Włókniarz" 64.54.07, 43) Sowa J., Pol. Franc. 65.01.39, 44) Niininen, Finlandia 65.13.10, 45) Cuch „Gwardia" Warszawa 65.26.55, 46) Targoński [illegible] 48) Olszewski „Ogniwo" Warszawa 65.33.41, 49) Królikowski ZZK Warszawa 65 46.22,

50) Paprocki „Ruch" Chorzów 66.31.48, 51) Mich „Ogniwo" Warszawa 67.03.48, 52) [illegible] 54) Piegat „Ogniwo" Warszawa 67.57.14, 55) Tuora „Ogniwo" Lublin 68.17.36, 56) [illegible] Szwajcaria [illegible], 57) [illegible]czyński „Kolejarz" Gniezno [illegible] 58) Broszczak, Szczecin 71.05.47.

Drużynowo

1) Rumunia — 181,53,30
2) Włochy — 182.24.57
3) Polska — 182.42.11
4) Francja — 183.01.30
5) Anglia — 183.20.37
6) Dania — 184 55,14 .
7) Czechosłowacja — 186.46.22
8) Finlandia — 188.11.58
9) Polonia francuska

•

* *W chwile po ubraniu żółtej koszulki przez zawodnika włoskiego, Locatellego, podszedł do niego Niculescu i ucałował go, gratulując mu sukcesu.*

* *Na etapie Kraków — Kielce kolarze przebyli w pierwszej godzinie 35 km, a w dwóch pozostałych 71 km.*

Walny Zjazd PZN

KRAKÓW. (tel.) W niedzielę odbył się walny zjazd delegatów PZN przy licznym udziale. Przewodniczył wiceprezes poseł Reczek. Omówiono wszystkie sprawy związane z narciarstwem przy czym przebieg zebrania daje nadzieje wybitnej poprawy jego rozwoju.

Wybrano nowy zarząd: prezes minister Wł. Wolski, wiceprezesi — dr. Boniecki, poseł Reczek, dr. Załuski i dr. Milata; sekretarz — Płonka; skarbnik — Kozień; kapitanat — mgr. Flazer i Paudyn. Członkowie zarządu: poseł Arczyński, dyr. Kisieliński, Boski, Kowalczyk, mgr Bielczyk, Wójcik, Frohauf, Tatar, Klimaszewski, dr Wiłeszczak, Wróbel, mgr Janikowski, mgr Marcinkowski, inż. Gołogórski, Danielak, mgr Winid. Komisja rewizyjna — Ciapuła Antoni, inż. Plebańczyk, mgr. Pęksa.

W Warszawie czynna będzie delegatura PZN, której przedstawicielami są poseł Reczek, dr. Załuski, Boski oraz członkowie Bielczyk i Kryjak.

Dokładne omówienie zebrania podamy w numerze następnym.

WARSZAWA. — 11 września br. odbędą się w Warszawie motocyklowe wyścigi uliczne o mistrzostwo Warszawy, na trasie: ul. 6 Sierpnia — Noakowskiego — Koszykowa — Sucha.

Wyścigi te są ostatnią w roku bieżącym imprezą eliminacyjną, zaliczoną przez Polski Związek Motocyklowy do mistrzostw Polski. Spodziewany jest start około 60 zawodników.

Tegoroczne wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Warszawy organizowane są przez Sekcję Motorową KS Związkowiec-Skra i Sekcję Motorową ZS Gwardia Warszawa.

Informacje — w komitecie organizacyjnym, przy ul. Wawelskiej 5.

Dwa dni startów lekkoatletów Vasasu

59.57 – nowy rekord w młocie Węgra Nemetha

na boisku w Katowicach

Doskonała forma Stawczyka, Adamczyka i Gburkówny

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o charakterze międzynarodowym odbyły się w Katowicach z okazji 25-lecia Śląskiego OZLA. Oprócz drużyny polskiej, w najlepszym zestawieniu, na jaki nas w tej chwili stać, który niebawem wyjedzie do Bukaresztu i Pragi, na starcie stanęli lekkoatleci najsilniejszego akademickiego klubu węgierskiego Vasas, w którego składzie znajdują się mistrzyni olimpijska w skoku w dal Gyarmati i mistrz olimpijski w rzuce młotem Nemeth.

W pierwszym dniu z Polaków zadowolili jedynie nieliczni. Błysnął formą Adamczyk w skoku w dal. Niestety, zawodnik ten w dniu tym nie miał szczęścia. Jego wszystkie skoki w granicach 7,50, były spalone. Jeden z nich zmierzony, na wyraźne życzenie publiczności, wynosił nawet 7,59! Poza konkursem uzyskał Adamczyk wynik 7,36. Sprinterzy nasi również nie mieli szczęścia. Przegrali do Węgra Barthy, który dysponował doskonałą końcówką i wyprzedził Kiszkę, prowadzącego bieg do 90 m.

Gyarmati pokazała naszym zawodniczkom jak należy biegać przez płotki, skakać wzwyż. Posiada ona wyjątkową skoczność i lekkość kroku. Gyarmati ustanowiła nowy rekord Węgier w biegu na 80 m pł. 11,7. Dużą niespodzianką było zwycięstwo młodej zawodniczki Konikówny w rzucie dyskiem. Z łatwością pokonała Dobrzańską i Węgierkę Zolnay wynikiem 37,18, udowadniając, że ma duże możliwości w tej konkurencji. Dobrze spisała się również i Cieślikówna, uzyskując w przedbiegu na 100 m 12,8.

Bieg na 400 m, pod nieobecność najlepszych Węgrów (Boholmati) wygrał po zaciętej walce, Mach, którego cechuje ambicja i nieustępliwość w walce. Kiszka mimo, że przegrał na 100 m, zabłysnął doskonałą formą w sztafecie 4×100 i jemu właściwie mamy do zawdzięczenia zwycięstwo nad drużyną Vasasu. Czas 42,9, osiągnięty mimo złych, jak zwykle, zmian, świadczy o tym, że zespół nasz, jeżeli popracuje nad techniką zmian, może liczyć na dużą poprawę czasu.

W drugim dniu największą sensacją był wynik Nemetha w rzucie młotem. Uzyskał on go za trzecim rzutem, demonstrując doskonałą formę. Nemeth przerastał naszych zawodników o... 11 m Masłowski zbliżał się do „pięćdziesiątki", nie mógł jednak o nią zahaczyć.

Stawczyk w biegu na 200 m udowodnił, że jego wynik w Budapeszcie nie był przypadkowy, jak to niektórzy rozgłaszają. Pobiegł lekko 21,8, a więc lepiej od starego rekordu Polski Trojanowskiego. Wynik katowicki do nadesłania protokołów z Budapesztu jest oficjalnym rekordem Polski. Tak Węgrzy jak i sprinterzy krajowi, nie byli dla Stawczyka konkurencją, przewyższał on ich przynajmniej o klasę.

Miłą niespodziankę sprawiła Gburkówna z Grudziądza w skoku w dal. Nawiązała ona równorzędną walkę z mistrzynią olimpijską, uzyskując w ostatniej kolejce skoków taki sam wynik jak Węgierka. Wprawdzie Gyarmati od czasu gdy interesuje się innymi konkurencjami i uzyskuje w nich dobre wyniki, nie stanowi już w skoku w dal tej klasy, którą miała w okresie Olimpiady, ale nie umniejsza to sukcesu Polki. Trzeba przy tym dodać, że Gyarmati miała 4 skoki spalone.

Dobry wynik uzyskał Węgier Klics w dysku, ponad 48 m. Nie miał on jednak konkurencji. W kuli najlepszym był Adamczyk, który osiągnął swój rekord życiowy.

Z biegów najciekawiej wypadło 800 m. Statkiewicz dobrze rozwiązał konkurencję taktycznie i mimo uporczywych ataków Węgra Bekasa na finiszu wyszedł z nim zwycięsko. Czas 1.56 dobry. Trzecim był Werbliński z Bielska, który zbliżył się do granicy dwóch minut i ustanowił rekord krajowy juniorów. Na 5000 m powtórzyła się historia z dnia poprzedniego; prowadzili na zmianę Kielas i Węgier Szilagyi, a w końcowym zrywie zwyciężył Węgier.

W sztafecie szwedzkiej wygrała nasza drużyna przed Vasasem. Poprowadził Mach (400 m) i oddał pierwszy Buhlowi z przewagą 5 m. Ten na ostatnich metrach nie wytrzymał tempa i stracił do Węgra około 3 m, co jednak z łatwością odzyskał Stawczyk, oddając pałeczkę Kiszce z przewagą 8 m. Kiszka niezagrożony wpadł na taśmę.

W drużynie juniorów doskonale pobiegł Puchowski na 400 m, demonstrując bardzo długi i miękki krok.

Największą atrakcją zawodów był oczywiście rekord Nemetha. Kierownictwo drużyny Vasasu było tak uradowane sukcesem tego zawodnika, że jeden z jego członków wyszedł na maszt. Poprawienie rekordu świata o przeszło pół metra jest zresztą sukcesem nielada, zwłaszcza, że rekord w młocie jest już poważnie wyśrubowany.

KAZIMIERZ KUCHARSKI

Szczegółowe wyniki. Pierwszy dzień

80 m: 1) Gyarmati (W) 11,7 (nowy rekord Węgier), 2) Peskówna (P) 12,9; 3) Janiszewska (P) 13,6; 4) Orzełówna 13,9. 100 m: 1) Bartha (W) 10,8; 2) Kiszka (P) 10,8; 3) Buhl (P) 10,9; 4) Puskas (W) 11 sek. WZWYŻ: 1) Skałbania (P) 1,77; 2) Brzozowski (P) 1,77; 3) Homonnay (W) 1,72. 1500 m: 1) Garay (W) 4,01,2; 2) Potrzebowski (P) 4,09,2; 3) Kwapień 4,11,2; 4) Czajkowski (P); 5) Staniszewski. 400 m: 1) Mach (P) 50,4; 2) Antal (W) 50,9; 3) Puchowski (P) 51,4; 4) Bartha (W) 51,6. W DAL: 1) Puskas (W) 6,89; 2) Kiszka (P) 6,68; 3) Kuźmicki (P) 6,60. Poza konkursem Adamczyk 7,36. OSZCZEP: 1) Sumiński (P) 66,67; 2) Szendzielorz 58,15; 3) Sidło 53,06; 4) Szelest 50,88; 5) Zasada 47,03. DYSK PAŃ: 1) Konikówna 37,18; 2) Dobrzańska 36,66; 3) Zolnai (W) 34,80. 3000 m: 1) Szilagyi (W) 8,58,8; 2) Kielas (P) 9,00,2; 3) Biernat (P) 9,10,2; 4) Olesiński (P) 9,14,4; 5) Niemczyk 9,55. WZWYŻ PAŃ: 1) Gyarmati (W) 1,52; 2) Rączewska 1,42; 3) Hardówna 1,42; 4) Lesznerówna 1,42. KULA PAŃ: 1) Bregulanka 13,18; 2) Konikówna 11,91. 4 x 100: Polska w składzie: Kiszka, Mach, Stawczyk i Buhl w 42,9; 2) Vasas — Budapeszt 42,4.

W drugim dniu uzyskano następujące wyniki:

110 m pł.: 1) Ogłobin — Warszawa 15,7; 2) Gralka — Śląsk 16,6; 3) Mucha B. — Śląsk 17,8. 200 m: 1) Stawczyk — Poznań 21,8; 2) Bartha — Vasas 22,2; 3) Buhl — Szczecin 22,8; 4) Antal — Vasas 23,1; 5) Tima — Vasas 23,3; 6) Będkowski — Sosnowiec 23,8. 800 m: 1) Statkiewicz — Warszawa 1.56,0; 2) Bakos — Vasas 1.56; 3) Werbliński — Bielsko 2.00,1 — rekord Polski juniorów; 4) Staniszewski — Warszawa 2.02,4; 4) Czajkowski — Warszawa 2.03. Dysk: 1) Klics — Vasas 48.45; 2) Praski — Zabrze 41.46; 3) Krzyżanowski — Gdańsk 38.90; 4) Hofman B. — 36.28. Kula: 1) Adamczyk — Poznań 14.78; 2) Krzyżanowski 14.60; 3) Praski 14.20; 4) Klics 13.16; 5) Puskas — Vasas 12.45. 5000 m: 1) Szilagyi — Vasas 15.29.8; 2) Kielas — Gdańsk 15.44,4; 3) Jurzak — Bielsko 16.46. Tyczka: Hommonay — Vasas 3.90; 2) Morończyk — Warszawa 3.70, 3) Krzesiński — Warszawa 3.50; 4) Szendzielorz. Młot: 1) Nemeth — Vasas 59.57, nowy rekord świata. Stary rekord należał również do Nemetha i wynosił 59.02 m. 2) Masłowski — Bydgoszcz 48.50; 3) Deja — Śląsk 40.62. W dal pań: 1) Gyarmati — Vasas 5.40; 2) Gburkówna 5.40; 3) Gębolisówna — Śląsk 5.27; 4) Moderówna — Łódź 5.24; 5) Cieślikówna — Poznań 5.18; 6) Kowalska 5.11 — rekord Polski juniorek. Wszystkie zawodniczki z wyjątkiem Węgierki i Moderówny ustanowiły swoje rekordy życiowe. Trójskok: 1) Hofman Marian — Katowice 14.53, najlepszy polski wynik powojenny, 2) Kuźmicki — Łódź 13.89 (rekord życiowy); 3) Weiberg — Śląsk 13.82; 4) Krzyżanowski 12.50. Sztafeta szwedzka: 1) Polska, w składzie: Mach (400 m), Buhl (300 m), Stawczyk (200 m) i Kiszka (100 m) 1.59.4, 2) Vasas 2.01.7; 3) juniorzy polscy 2.04. 4 x 100 m pań: Reprezentacja (Słomczewska, Moderówna, Gębolisówna, Gburkówna) 51.0 — nowy rekord Polski; 2) Drużyna kombinowana 52.3.

Heino bije rekord Zatopka na 10.000 m.

HELSINKI (tel.). Viljo Heino w drugiej próbie poprawienia rekordu światowego na 10.000 m uzyskał czas 29,27,2 min., a więc o równą sekundę lepiej od dotychczasowego rekordu Czechosłowaka Emila Zatopka, ustanowionego w tym roku w czerwcu w Ostrawie.

Heino był poprzednio posiadaczem rekordu na tym dystansie i to od roku 1944. Jego ówczesny wynik wynosił 29,35,4. Zatopek poprawił go więc dość poważnie. Finowie nie mogli przeboleć straty tego rekordu. Nazwiska ich zawodników zniknęły bowiem z wynikiem Zatopka ze wszystkich dystansów olimpijskich w tabeli rekordów, już poprzednio wymazane w lwiej części przez Szweda, G. Haegga.



Viljo Heino

W piątkowym biegu Heino miał po drodze następujące czasy: na 1000 m — 2,32,2 min., na 3000 m — 8,47,8 min. (Zatopek 8,431), 5000 m — 14,41,0 (Zatopek 14,39,5). Jak widać z tego, Fin przy swym rekordzie biegł pierwsze 5000 m wolniej od Zatopka. Również finisz Heino nie był tak błyskawiczny, jak finisz Zatopka, natomiast wypracowanie tempa w całej drugiej części biegu niemal takie samo jak w pierwszej, podczas gdy u Zatopka było [illegible] wyraźnie wolniejsze.

Przy okazji podajemy historię rekordu świata na 10.000 m:

31.02,4 Skrubb — Anglia		1904
30.58,8 Jean Bouin — Francja		1911
30.40,2 Ritola — Finlandia		1921
30.35,8 Ritola — Finlandia		1924
30.06,2 Nurmi — Finlandia		1924
[illegible] — Finlandia		1937
30.02,0 Maeki — Finlandia		1938
29.52,6 Maeki — Finlandia		1939
29.35,4 V. Heino — Finlandia		1944
29.28,2 Zatopek — CSR		1949
29.27,2 V. Heino — Finlandia		1949

5,51 w dal

KRAKÓW. Na zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, w których brała udział reprezentacyjna kadra lekkoatletek polskich, Gburkówna uzyskała najlepszy powojenny wynik w skoku w dal — 5.51 m. Drugie miejsce w tej konkurencji zajęła Gębolisówna, osiągając 5.20 m, 3 Moderówna — 5.08 m.

100 m — 1) Cieślikówna 12.8; kula — Bregulanka 12,28 m; 2) Konikówna 11.56 m; wzwyż — Ronczewska i Lesznerówna uzyskały po 1.43 m.

W konkurencji męskiej: bieg na 1.500 m — Trojak (Ogniwo Cracovia) 4,32.06; 4x100 m — 1) Gwardia Wisła 46.2; 2) Ogniwo Cracovia 47.0.

Tenisowe mistrzostwa Śląska

ZABRZE. Tegoroczne indywidualne tenisowe mistrzostwa Śląska zgromadziły 88 zawodników, reprezentujących [illegible]

Gra pojedyncza pań: Kamińska — Nandrela 6:0 6:0; Gurawska — Gurmakowa 2:6, 6:4, 6:2, Dudzikówna — Roziołkowska 6:0, 6:2; Skowrońska — Szatkowska 6:0, 6:0; Piontkowa — Kańska 6:0, 6:3; Dudzikówna — Strypkowa 6:4, 6:0; Parnowska — Wilkowa 6:4, 6:2; Dudzikówna — Skowrońska 6:3, 6:8, 7:5.

Gra pojedyncza panów: Jura — Rudolf 6:6, 6:0, 6:1; Kurman — Kopacz 6:1, 6:2; Hofman — Kokot 6:1, 2:6, 6:1; Kolcz — Kowalski 6:2, 1:6, 6:2; Galert — Jędrysik 4:0, 7:5; Hrobok — Baklewicz 6:0, 6:0; Buchalik — Mądry 7:5, 9:7; Hrobok — Skarżyński 7:5, 4:0, 4:6; Bacelt — Jędrzejowski 6:0, 6:0; Grzelewski — Neuman 6:1, 6:1, Chytrowski — Jura 6:0, 6:1; Niestrój — Grzelewski 6:2, 6:0; Bratek — Rosel 6:3, 6:2; Niestrój — Waltze 6:0, 6:0; Gubsfeld — Polarczyk 6:0, 6:2, Kolcz — Skarżyński 6:3, 7:5.

[...] mistrzostw uzyskano następujące wyniki:

Półfinały pań: Piątkowa — Pawłowa 6:0, 6:0; Popławska — Dudzikówna 6:2, 6:2.

Panowie, III runda — Kolcz — Skarżyński 6:3 6:6; Gutzfeld — Talarczyk 6:0, 6:2, Chytrowski — Listel 6:2, 6:1; Kurman — Jechemczyk 6:1, 6:4; Buchalik — Mondry 7:5 9:7. Ćwierćfinały: Bratek — Kolcz 8:6, 6:2, 6:4; Chytrowski — Gutzfeld 6:2, 6:2; Niestrój — Kurman Buchalik — Wojciechowski 6:0, 6:3. Półfinał Buchalik — Niestrój 3:6 6:2; 6:2; Chytrowski — Bratek 6:1 5:7 2:3 (niedokończony).

Gra podwójna: Bratek: Wojciechowski — Listel; Kurman 6:4; 6:1; Kolcz; Talarczyk — Gutzfeld, Skarżyński 6:4; 6:3. Gra mieszana: Skrzypkówna; Kozioł — Dudzikówna; Mondry 6:0; 9:7: Popławska; Chytrowski — małż. Górniakowie 6:0; 6:1; Popławska: Chytrowski — Skrzypcówna, Kozioł 6:0; 6:3.

Zawody pływackie w Rybniku i Zabrzu

RYBNIK. Odbyły się tu pierwsze po wojnie zawody pływackie.

100 m dow. — 1) Procel 1.04; 2) Fudała 1.10.0. 200 m dow. — 1) Procel 2.28.8; 2) Solar (Gliwice) 2.52,2; 100 m wznak — 1) Wąs (Katowice) 1.21,5; 2) Langer (Gliwice) 1.22.2. 100 m klas. — 1) Szołtysek (Kat) 1.18.0; 2) Kuklok (Gliwice) 1.21.8. 200 m klas. — 1) Kuklok (Gliwice) 2.56.8; 2) Szołtysek (Kat.) 2.62.0, 5×50 m dow. — Katowice 2.38.6; 2) Gliwice.

KOBIETY: 100 m dow. — 1) Zawadówna (Kat) 1.23.9; 2) Szafronówna (Kat) 1.32.4. 100 m wznak — 1) Kaletowa (Gliwice) 1.36,8, 2) Szafron (Kat) 1.37.6. 100 m klas. — 1) Kaletowa (Gliwice) 1.35.0; 2) Dąbkówna (Kat) [illegible]

JUNIORZY. 100 m dow. — 1) Sznajder (Gliwice) 1.17.8; 2) Borowski (Gl) [illegible].0; 100 m klas. — Kolar (Gliwice) 1.26.8; 2) Grys (Kat) 1.31.4.

JUNIORKI. 100 m klas. — 1) Wendke (Kat) 1.46.2; 2) Gielnerówna (Kat) 1.49.8. MŁODZ. 50 m klas. — 1) Jagielski (Gliwice) 46.0 sek.; 2) Karnot (Gliwice) 46.7 sek.

Po zawodach odbyły się pokazowe skoki Bredlicha z Siemianowic oraz mecz piłki wodnej Stal Katowice — Stal Gliwice 5:3 (2:0). Bramki dla Katowic zdobyli Wąs i Procel po 2 oraz Piwko 1, dla Gliwic Krauze, Fudała i Węgiel po 1.

ZABRZE. Pływackie zawody Górników Zabrza i Janowa. MĘŻCZYŹNI: 100 m dow.: 1) Szafron (J) 1,09,9. 2) Ramola (Z) 1,10,2. 200 m dow.: 1) Ramola (Z) 2,41,0, 2) Szafron (J) 2,46,0. 100 m wznak: 1) Zombek (Z) 1,20,7, 2) Dłucik (J) 1,28,5. 100 m klas.: 1) Bernard (Z) 1,24,1, 2) Serafin (Z) 1,27,2. 200 m klas.: 1) Serafin (Z) 3,10,1, 2) Konieczny (J) 3,12,1. 3 x 100 zmienn.. 1) Zabrze 4.06,6, 2) Janów 4,25,0. 5 x 50 m dow. 1) Janów 2,41,2, 2) Zabrze 2,58,6. JUNIORZY: 100 m dow.: 1) Musioł (J) 1,17,8, 2) Mańczyk (Z) 1,19,0. 100 m wznak: 1) Grychnik (Z) 1,30,2, 2) Bacz (Z) 1,37,4. 100 m klas.: 1) Salwiczek (Z) 1,28,0, 2) Dronia (J) 1,30,0. 3 x 100 m zmien.: 1) Zabrze 4.16,7, 2) Janów 4,35,0. 5 x 50 dow. 1) Zabrze 2,51,5, 2) [illegible]

Gimnastyka na Śląsku

KATOWICE — Tegoroczne mistrzostwa gimnastyczne, które odbyły się na boisku Zgody w Świętochłowicach, przyniosły zwycięstwa: w stopniu wyższym w konkurencji mężczyzn Dudzie (Górnik Radlin) 66,2 pkt. przed Świętkiem (Orzeł Brzeziny) 58,3 pkt. i Zokiem J. (Orzeł) 55,8 pkt.; w konkurencji kobiet Jastrzębskiej (Górnik Radlin) 57,4 pkt. przed Pliszową Krystyną (Górnik Niewiadom) 51,3 pkt. i Najderską Ireną (Niewiadom) 32,8 pkt.

Organizacja zawodów bardzo dobra chociaż znaczna część zawodników startowała poraz pierwszy. Do mistrzostw stanęło ogółem 214 zawodniczek i zawodników, w tym 120 mężczyzn i 94 kobiet. Jest wśród nich wiele obiecującego narybku.

Szczegółowe wyniki mistrzostw podamy w następnym numerze.

BIELSKO. (tel.) W towarzyskim meczu bokserskim Stal pokonała Ogniwo 9:7. Gurawski (S) zwyciężył Szarego, Skowronek (S) znokautował w II starciu Słowika. Rudner (S) zremisował z Świderkiem. Checht (S) uległ Zygmuntowi. Zalewski (S) przegrał przez k. o. w I rundzie do Romaniuka. Kaszuba (S) wygrał przez dyskwalifikację Banasia. Szczyrba (S) został znokautowany w I starciu przez Dobija. Kret (S) zwyciężył z Kubicą.

Piłkarze Śląska i Zagłębia wystartowali do mistrzostw

W ub. niedzielę wyruszyły piłkarskie zespoły Śląska do walk o punkty. Ogółem na starcie stanęło 98 drużyn. Równocześnie i w okręgu Zagłębiowskim rozpoczęły się mistrzowskie rozgrywki piłkarskie.

Okręg Opolski oraz podokręgi Rybnik i Bielsko, [illegible] czynają rozgrywki w nadchodzącą niedzielę, 11 bm.

A klasa Śląska

Grupa I

Górnik Katowice	1	2	4:0
Górnik Katowice-Ligota	1	2	7:1
Orzeł Wełnowiec	1	2	[illegible]
Górnik Załęże Dąb	[illegible]	[illegible]	2:1
Górnik Kostuchna	1	[illegible]	1:2
Ruch Ib Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Piotrowice	[illegible]	0	[illegible]
Kolejarz Katowice	[illegible]	0	[illegible]

KOLEJARZ KATOWICE — GÓRNIK KATOWICE 0:4 (0:1). Goście odnieśli zasłużone zwycięstwo. Bramki dla gości uzyskali: Wiśniewski 2, Hawerski i Czakański po 1.

GÓRNIK LIGOTA — KOLEJARZ PIOTROWICE 7:1 (2:1). Gospodarze zagrali doskonale, strzelając bramki przez Proksze 4 Drozdka Hałki i Gruszki.

GÓRNIK ZAŁĘŻE DĄB — GÓRNIK KOSTUCHNA 2:1 (1:0). Ciężko wywalczone zwycięstwo gospodarzy, dla których bramki zdobyli Pilarski i Przybylok.

RUCH Ib CHORZÓW — ORZEŁ WEŁNOWIEC 1:3 (1:0). Gra bardzo ostra. Sędzia nie był w stanie opanować sytuacji. Bramki dla gości uzyskał Kuźnik.

Grupa II

Górnik Mysłowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Budowlani Mysłowice	[illegible]	2	[illegible]
Wisła Brzezinka	[illegible]	2	[illegible]
Gwardia Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Janów	[illegible]	0	[illegible]
Stal Świętochłowice	[illegible]	0	1:2
Stal Szopienice	[illegible]	0	3:7
Chemik Dąbrówka Mała	[illegible]	[illegible]	0:2

GWARDIA KATOWICE — GÓRNIK JANÓW 3:2 (3:1). Niespodziankę sprawiła Gwardia, zwyciężając mistrza Śląska Górnik z Janowa. Bramki dla gospodarzy zdobyli Hachorek, Lubas i Wróbel dla gości Stawowy i Górecki.

WISŁA BRZEZINKA — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 2:1 (1:0). Zasłużona wygrana Brzezinki. Bramki uzyskali Krzempek i Bozek.

BUDOWLANI MYSŁOWICE — STAL SZOPIENICE 7:3 (1:2). Sędzia usunął z boiska gracza Budowlanych, Mikundę. Bramki zdobyli: Poćwa i Kret.

CHEMIK DĄBRÓWKA — GÓRNIK MYSŁOWICE 0:2 (0:1). Goście zagrali bardzo ambitnie, uzyskując bramki przez Kryzę i Bożka.

Grupa III

Azoty Chorzów	[illegible]	2	2:0
Górnik Michałkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Orzeł Nakło	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Siemianowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Piekary	[illegible]	0	[illegible]
Stal Tarnowskie Góry	1	0	[illegible]
Górnik Radzionków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Piast Pawłów	[illegible]	0	0:2

STAL NOWY BYTOM — GÓRNIK CHROPACZÓW 4:0 (2:0). Mecz odbył się w Nowym Bytomiu.

GÓRNIK MAKOSZOWY — GÓRNIK ORZEGÓW 1:1 (1:1). Mecz na dwie minuty przed zakończeniem przerwano z powodu bójki.

GÓRNIK RUDA — GÓRNIK WIREK 2:2 (1:1). Wynik końcowy odpowiada przebiegowi gry. Bramki dla miejscowych zdobył Pohl.

STAL ŁAGIEWNIKI — GÓRNIK CHORZÓW 3:0 (0:0). Bramki uzyskali Byczek, Matuszowic i Rak.

Grupa IV

Stal Nowy Bytom	[illegible]	2	1:0
Stal Łagiewniki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Makoszowy	1	[illegible]	[illegible]
Górnik Orzesze	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Ruda	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Wirek	1	1	2:2
Górnik Chorzów	1	0	1:3
Górnik Chropaczów	1	0	0:4

GÓRNIK MICHAŁKOWICE — GÓRNIK RADZIONKÓW 1:0 (0:0). Jedyna bramka padła krótko przed zakończeniem, ze strzału samobójczego.

AZOTY CHORZÓW — PIAST PAWŁÓW 2:0 (1:0). Po fair grze zwycięstwo przypadło gospodarzom. Bramki zdobył Suszczyk.

GÓRNIK PIEKARY — STAL SIEMIANOWICE 1:2 (1:1). Goście zdobyli bramki przez Pajkę i Dudka.

ORZEŁ NAKŁO — STAL TARNOWSKIE GÓRY 5:1 (3:0). Niespodziewana wysoka porażka gości.

B klasa

GRUPA I: Podlesianka — Spójnia Tychy 3:1 (2:1), Papiernia Czułów — Związkowiec Katowice 4:5 (1:5), Stal Mikołów — Ogniwo Łaziska 2:2 (1:1), Chemik Wyry — Górnik Łaziska 0:2 (0:1).

Górnik Łaziska	[illegible]	[illegible]	2:0
Podlesianka	[illegible]	2	3:1
Związkowiec Katowice	[illegible]	[illegible]	5:4
Stal Mikołów	1	[illegible]	2:2
Ogniwo Łaziska	1	[illegible]	2:2
Papiernik Czułów	[illegible]	[illegible]	4:5
Spójnia Tychy	[illegible]	[illegible]	1:3
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible] Chełm 2:1 (1:1), Stal [illegible] — Górnik Wesoła 2:4 (1:[illegible]) [illegible] — Piast Lędziny 5:0 [illegible] — Unia Kosztowy [illegible]

LZS Imielin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Kosztowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chemik Bieruń	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Wesoła	[illegible]	[illegible]	4:[illegible]
Stal Ib Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
LZS Krasowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Piast Lędziny	[illegible]	[illegible]	0:[illegible]

GRUPA III: Urania Kochłowice — Pogoń Chorzów 2:2 (0:2), AKS Ib — Śląsk Kończyce 1:3 (1:1), Górnik Bielszowice — Czarni Czarny Las 3:2 (2:2).

Śląsk K[illegible]	[illegible]	[illegible]	3:1
Górnik Bielszowice	[illegible]	[illegible]	3:2
Urania Kochłowice	1	[illegible]	2:2
[illegible] Chorzów	[illegible]	1	2:2
Górnik Świętochłowice	[illegible]	[illegible]	2:3
AKS Ib Chorzów	[illegible]	[illegible]	1:3
Sęp Godula	—	—	—

GRUPA IV: Orzeł Brzeziny — Chemik Strzybnica 4:1 (2:1), Odra Miasteczko — Orkan Wielka Dąbrówka 2:1 (1:0), oraz Zgoda Repty — Świerklaniec 3:1 (2:0).

Orzeł Brzeziny	[illegible]	2	[illegible]
Zgoda Repty	[illegible]	2	[illegible]
Odra Miasteczko	1	2	[illegible]
Orkan Dąbrówka Wielka	1	0	[illegible]
Świerklaniec	1	[illegible]	[illegible]
Chemik Strzybnica	1	[illegible]	[illegible]
RKS Boruszowice	—	—	—

A klasa Zagłębia

SOSNOWIEC (mach) Pierwsza niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo zagłębiowskiego OZPN przyniosła już w pierwszą niedzielę sporo niespodzianek. Czołowe zespoły zeszłorocznych rozgrywek Górnik Czeladź i Górnik (Zagłębianka) Będzin przegrały swe spotkania.

STAL WARTA ZAWIERCIE — GÓRNIK SOSNOWIEC 4:0 (2:0). Gra na dobrym poziomie. Zdecydowaną przewagę posiadali gospodarze. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kelbe 2; Weihard i Książek po 1.

JEDNOŚĆ MYSZKÓW — STAL OLKUSZ 2:6 (0:5). Beniaminek klasy A uległ na własnym terenie drużynie Stali: Goście zapewnili sobie zwycięstwo już w pierwszej połowie. — Bramki dla Jedności uzyskali: Zuchmański i Cupiał (z karnego) po 1.

Zdecydowanie zacięty opór Górnika z Grodźca. Bramki dla Stali zdobyli: Kulawik 2 i Mstowski 1; dla Górnika Rojek i Nikiel po 1. Widzów ok. 5.500.

STAL BĘDZIN — GÓRNIK CZELADŹ 4:0 (2:0). Wysokie zwycięstwo gospodarzy, dla których bramki uzyskali: Prostacki 2; Waś i Gemza po 1. — Sędziował Wnuk dobrze.

GÓRNIK (ZAGŁĘBIANKA) BĘDZIN — GWARDIA PIASKI 1:4 (1:2). Gospodarze zagrali stosunkowo słabo, ulegając zespołowi Gwardii dla której bramki zdobył Mróz. Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Stal Będzin	1	2	4:0
Stal Warta Zawiercie	1	[illegible]	[illegible]
Gwardia Piaski	1	2	[illegible]
Stal Olkusz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stal Dąbrowa Górnicza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Grodziec	[illegible]	0	[illegible]
Jedność Myszków	[illegible]	0	[illegible]
Górnik Zagłębianka	[illegible]	0	1:4
Górnik Sosnowiec	1	[illegible]	0:4

25 lat piłkarstwa w Bielsku i Radzionkowie

BIELSKO. W ramach uroczystości 25 lecia podokręgu Bielsko—Biała rozegrano 4 spotkania międzymiastowe, które przyniosły następujące wyniki: Wadowice — Bielsko 3:2 (1:1), Cieszyn — Biała 6:2 (5:2), Brzeszcze — Pszczyna 2:1 (1:1), Dziedzice — Żywiec 2:0 (2:0).

RADZIONKÓW. — W tych dniach Górnik — Ruch z Radzionkowa obchodził 30 rocznicę swego istnienia. Sportowcy Górnika własnymi siłami wybudowali boisko sportowe wraz z [illegible]

Idąc w kierunku umasowienia sportu w swojej okolicy ZKS Górnik — Ruch nie zapomniał o sporcie wyczynowym. Jedenastka piłkarska zdobyła mistrzostwo grupy II A klasy i jest nadzieja że w najbliższych rozgrywkach osiągnie upragniony [illegible] do drugiej ligi. W czasie uroczystości najlepszy piłkarz zawodnik i zarazem trener Sołtysik zapewnił zarząd towarzystwa i kolegów że nie ma zamiaru zmieniać barw klubowych, mimo iż miał liczne propozycje ze strony zespołów ligowych.

Również boks jest silnym punktem Górnika. W swojej ósemce mają wice mistrza Śląska Ślązaka. Całą swoją przyszłość buduje Górnik na młodzieży.

W czasie uroczystości jubileuszowych odbyło się otwarcie nowowybudowanego boiska sportowego w [obec]ności przedstawicieli władz, or[gani]zacji politycznych i społecznych. Na wstępie przemówił prezes Górnika ob. Blachut który podkreślił wysiłek wszystkich sportowców przy budowie boiska. Następnie rozegrano szereg spotkań towarzyskich: Ruch Radzionków — Orzeł Nakło 3:1 (1:1); Ruch Radzionków — Unia Strzybnica 1:1 (0:1); Unia Strzybnica — Orzeł Nakło 1:1 (0:0); Ruch — Okocim 4:2 (3:1). W spotkaniu juniorów Ruch — Świerklaniec 8:0 (3:0); Górnik Piekary Świerklaniec 8:0 (3:0; Górnik Piekary — Stal Zabrze 3:2 (1:1); ZKS Concorków 2:1 (1:1).

*

KOŹLE. Młodzi sportowcy Koźla powitali nowy rok szkolny rozgrywając spotkanie piłkarskie z I-szą B miejscowego Związkowca, wygrywając 10:3 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rudzki 7, Wójcik, Szrajber oraz Horak po 1. Dla Związkowca Kuzia [illegible] Młynek 1. Godnym podkreślenia jest fakt, iż całkowity dochód poświęcono na Odbudowę Warszawy.

Od Redakcji

A. NOWICKI — WARSZAWA. — List przekazaliśmy fotoreporterowi, który załatwi sprawę.

J. FISZER — SOSNOWIEC. — W sprawie tabeli fińskiej prosimy zwrócić się do PZLA w Warszawie, ul. Puławska 2a. Rekord godzinnej jazdy na rowerze należy do Bryszkego (dawn. Warsz. Tow. Cykl.) i wynosi 38,440 m. Rekord ustanowiony został w 1931 r.

STALI CZYTELNICY Z TARNOWA. — Dziękujemy za pozdrowienia z Krynicy.

TAD KUMALA — PYSKOWICE. — Na meczu Śląsk — Kraków było około 20.000 widzów. Stadion Ruchu może pomieścić około 50.000 widzów.

CZERWIŃSKI MARIAN — NOWE MIASTO. — Zaszła rzeczywiście pomyłka. Właściwa cyfra powinna być 100 a nie 110 jak nawet Pan podaje. Rowerów wyścigowych jest na razie duży brak. Niewątpliwie, że po „Tour de Pologne" sytuacja się poprawi. Zwiększenie popularności kolarstwa na pewno przyspieszy krajową produkcję rowerów wyścigowych. Sprawa wyjazdów zależy w dużej mierze od sprawnego działania zainteresowanego związku. Prosimy nadesłać. Zobaczymy.

„MIŁOŚNIK SPORTU". — Prosimy zwrócić się do Polskiego Związku Tenisowego w Warszawie.

STRZELECKI ROMAN — PŁOCK. — W sprawie brakujących numerów nadejdzie odpowiedź od administracji, której przekazaliśmy list. Cykl artykułów — o które Panu chodzi — z wyjątkiem K. Kucharskiego zakończyliśmy. Odpowiedź w sprawie rekordów podamy później.

TADEUSZ SROKA

Opowiadania o przeżyciach naszych mistrzów

Decydujący set

Z kolei, zgodnie z zapowiedzią, podajemy trzecie opowiadanie o przeżyciach naszych czołowych sportowców. Pierwsze dwa dotyczyły Wacka Kuchara i Jana Łazarskiego. Dzisiejsze — „Decydujący set" przypomina walkę Jadwigi Jędrzejowskiej o prymat w tenisie światowym na kortach Wimbledonu. Następne opowiadanie, p. t. „Trzy wyprawy" — przypomni szczegóły startów najlepszego dotąd naszego średniodystansowca Kazimierza Kucharskiego.

Ulicą spacerowało dwóch młodych studentów. Czytali gazety. w pewnej chwili jeden z nich odezwał się:

— *W Sopocie koniec tenisowych mistrzostw Polski. Jędrzejowska znowu mistrzynią.*

— *Cóż w tym dziwnego* — odparł drugi — *Nadal jest najlepszą w Polsce i jedną z najlepszych w Eu*[illegible]...

Był jednak czas, że Jędrzejowska mogła zdobyć tytuł najlepszej w świecie tenisistki. Nasi rozmówcy chadzali wtedy do przedszkola, nie pamiętają tedy roku największych sukcesów mistrzyni i reprezentantki Polski.

* * *

Wiosna 1937 roku przyniosła Jędrzejowskiej pierwsze w sezonie zwycięstwo na arenie międzynarodowej. Podczas spotkania Polska — Francja rozprawiła się gładko z Henrotin 6:0, 6:3. Wtedy to władze tenisowe zdecydowały się wysłać ją na mistrzostwa Europy Środkowej, jakie odbywały się w Neapolu.

Pojechała. W tydzień później wszystkie pisma sportowe Europy przyniosły wiadomość: „Polka — Jędrzejowska w finale mistrzostw Środkowej Europy". Przeciwniczką jej była Niemka Zehden. Rozprawa trwała krótko. Wobec kilku tysięcy częściowo zadowolonych, częściowo zawiedzionych widzów Polka wygrała pierwszego seta 6:0, aby w drugim, bez specjalnego wysiłku powtórzyć sukces i zwyciężyć 6:3.

Jeszcze nie umilkły odgłosy rozmów kawiarnianych znawców „białego sportu", komentujących dość różnorako zwycięstwo Jędrzejowskiej a już następnego dnia „Latający Bask", triumfator wielu turniejów międzynarodowych — Borotra — doszedł do smutnego wniosku, że jednak młode nogi potrafią szybciej biegać niż stare. Mając za partnerkę Włoszkę Manzulto, przegrał z parą Jędrzejowska — Kukulievic 6:2, 6:2. Po zawodach Borotra rzekł z uśmiechem do otaczających go dziennikarzy:

— *Zobaczycie! Ta dziewczyna narobi w Wimbledonie sporego zamieszania...*

* * *

O tym, że Borotra miał rację przekonała się najrychlej „pierwsza rakieta świata" — Helena Jacobs. Odnosiła się ona dość sceptycznie do głośnych już sukcesów Polki i nawet stając po drugiej stronie siatki, dzielącej ją od Jędrzejowskiej, w półfinałach mistrzostw Francji, miała na ustach drwiący nieco uśmiech. Po pierwszym secie Jacobs przestała się uśmiechać. Na drodze do mistrzowskiego tytułu stanęła jej krępa postać Polki, uwijająca się po korcie z niesłychaną szybkością, waląca rakietą z siłą krzepkiego mężczyzny i — co najgorsze — niweczącą swymi zagraniami misternie wypracowany plan walki. To też po walce, Jacobs niosąc prócz rakiety bagaż dwóch przegranych setów 6:3, 6:4, rzekła do przyjaciół, wzruszając bezradnie ramionami:

— *Sama nie rozumiem, jak to się mogło stać...*

Nie ona jedna nie mogła zrozumieć. Na krótko przed wyjazdem Jędrzejowskiej do Londynu w kilku pismach ukazały się artykuły, zaopatrzone w następujące tytuły: „Dojście Jędrzejowskiej do półfinałów Wimbledonu jest szczytem jej możliwości"

*

Jeśli spotkacie w Londynie ludzi z powykrzywianymi śmiesznie twarzami, nie sądźcie bynajmniej, że są to ofiary nalotów niemieckich na Anglię. Bylibyście bowiem w grubym błędzie. Po prostu ludzie ci chcieli koniecznie wymówić po angielsku słowo „Jędrzejowska". Co rozsądniejsi powstrzymali się od tego, ograniczając się jedynie do słowa „Jadwiga"

Stało się ono w stolicy Anglii bardzo popularne. Prawie tak popularne, jak nazwisko pewnego czarodzieja ogłaszającego się we wszystkich dziennikach, a zapowiadającego szybki koniec świata. Jędrzejowska nie wykazało żadnych przepowiadanych zdolności nadprzyrodzonych, nie ujawniała też daru przewidywania, podobnie zresztą, jak i jej przeciwniczki, które nie przewidziały, że spotkanie z „Jadżą" oznaczać będzie koniec ich wimbledońskiej kariery.

Zaczęło się od Francuzki Noel, która przegrała z Jędrzejowską 2:6, 0:6. Drogę do „szczytu swych możliwości" — półfinału, „Jadwiga" usłała nazwiskami takich światowych sław, jak Angielka Soutwell, pokonana 6:1, 6:1, Andrus — 6:0, 6:2, i znowu dwie Angielki: Bearly i Scriven.

Zwycięstwo nad Scriven narobiło w Londynie największej wrzawy. Poprzedniego dnia pokonała bowiem ta tenisistka jedną z najbardziej popularnych znakomitości tenisowych, Krahwinkel — Sperling, kilkunastokrotną pogromczynię Jędrzejowskiej i wszyscy niemal liczyli w skrytości ducha na jej pierwsze miejsce w turnieju. Dwa krótkie sety 6:1 i 6:2, przegrane z Polką, położyły kres wszelkim nadziejom.

Sensacja na miarę światową wybuchła dopiero następnego dnia. Angielka Round wyeliminowała Francuzkę Mathieu, a „Jadża" zwyciężyła faworytkę turnieju, Amerykankę Marble. W drugim secie Marble załamała się kompletnie, i wyczerpana morderczym tempem pierwszego, stawiała słabiutki jedy[illegible]

A Jędrzejowska? Przyjęła fakt zwycięstwa jako coś zupełnie zrozumiałego i naturalnego.

— *Co pani powie o swym sukcesie?* — zapytywali ją reporterzy.

— Wzruszyła ramionami

— *Ktoś przecież musiał wygrać...* [illegible] *głyśmy tego dokonać.*

— *A czemu zawdzięcza pani zwycięstwa?*

— *Mam specjalny talizman* — uśmiechnęła się — *z którym rozstaję się bardzo rzadko.*

— *Cóż to za talizman?* — posypały się pytania.

Machnęła kilkakrotnie rakietą przed oczyma zdumionych dziennikarzy i odeszła.

* * *

Dwie białe sylwetki ostro odcinały się od zieleni trawników. Setki par oczu wlepiły się w nie ze spokojną, taksatorską ciekawością, doszukującą się w budowie zawodniczek, w ich zachowaniu, możliwości wysnucia wniosków o wyniku spotkania.

Przy akompaniamencie ogłuszających braw, Round wygrała pierwszego seta 6:2. Anglicy odetchnęli z ulgą. Nie będzie niespodzianek. W kilka minut później zmienili zdanie. Jędrzejowska, poznawszy wszystkie słabe strony przeciwniczki, zagrała wspaniale. Prysnął lekki niepokój, jaki ogarnął ją przed walką, zmaleli, znikli niemal wszyscy widzowie — pozostała tylko Round, którą należało pokonać. Kilka zaledwie braw wtórowało zakończeniu zwycięskiego dla Polki seta. 6:2! Po raz pierwszy chyba w historii Wimbledonu widzowie wstali ze swych miejsc przy rozpoczęciu seta decydującego.

1:0. 2:0! 2:2! 3:2! 4:2! — dla Polki! Widownia zamarła. Jędrzejowska uśmiechnęła się zadowolona. Jej serw. Podrzuciła piłeczkę i — spojrzała na widzów. Wszyscy patrzyli na nią, wszystkie głowy zwrócone były w jej stronę. W tym momencie błyskawicą przeleciała jej przez głowę myśl: „*Jeszcze kilka chwil, a będziesz mistrzynią świata!*" Ręka, trzymająca rakietę zadrżała lekko. Piłka poszła w siatkę. Następna również. Doznała wrażenia, że odziano ją w bardzo obcisłe, krępujące ruchy ubranie. I znowu siatka i znowu aut! — 4:3. 4:4! 4:5! — powtarzał beznamiętnie sędzia. Zdobyła się na rozpaczliwy wysiłek. 5:5! — powiadomił sędzia widzów, którzy teraz skandowali jedno tylko słowo: „*Round! Round! Round!*"

5:6 dla Round! — zawtórował sędzia, — *5:7 dla Round!!!*

Jędrzejowska, słaniając się podeszła do przeciwniczki

— *Gratuluję pani!* — rzekła spo[illegible]

Należycie oceniono jej ge[illegible].

— *„Jadża! Jadża! Jadża!"* — posypały się okrzyki, zagłuszone burzą oklasków. Żaden jednak z widzów nie przeczuwał nawet, ile wysiłku kosztowało ją opanowanie przemożnego uczucia nakazującego jej jak najspieszniej uciec z kortów.

Dopiero wieczorem, Jędrzejowska, zamknąwszy się w swym pokoiku, wybuchnęła długo tamowanym płaczem, zawierzając hotelowej poduszce wszystek swój żal i całą gorycz porażki.



Jędrzejowska w okresie swej najlepszej formy.
Archiwum „Sportu i Wczasów"

Ze świata

MARSYLIA. (tel.) **W ramach zawodów pływackich w Marsylii, siostra Janyego Gisele Jany ustaliła nowy rekord Francji na dystansie 400 m st. dow. w [illegible] min. Poprzedni rekord (5,30,4) n[illegible] do Thomas.**

MOSKWA. Radziecki Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR ustalił kadrę reprezentacyjną siatkarzy radzieckich. Drużynę męską stanowi 16 zawodników, w tej [illegible] bie znani z występów w Polsce: Sawin; Rewa i Kitajew. Do kadry reprezentacyjnej powołano 15 zawodniczek, z Czudiną, Smirnową i Toporkową n[illegible]

ROZWIĄZANIE BATOREGO

CHORZÓW. Decyzja Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z dnia 28 sierpnia 1949 r. w miejsce KS Batory Chorzów do mistrzostw piłkarskich Śląska klasy A grupy II został dopuszczony Śląsk Świętochłowice. Siłą rzeczy w klubie, a zwłaszcza w jego sekcji pięściarskiej powstał rozłam mający swoje podłoże przede wszystkim w dyskwalifikacji Nowary i Bazarnika zamiaru zmiany barw zawodnika Sznajdra oraz ciężkiej sytuacji finansowej klubu.

W związku z wytworzoną sytuacją odbędzie się 5 bm. w Chorzowie — Batorym zebranie na którym m. in. omawiana będzie sprawa likwidacji klubu.

W razie likwidacji Batorego, Śląsk pozbędzie się jedynego przedstawiciela w I lidze pięściarskiej.

SKŁAD ŚLĄSKA NA LUBLIN

KATOWICE. Druga reprezentacja Śląska udaje się 11 września do Lubl[illegible] kanie z zespołem Lublina. Skład drużyny Śląska przedstawia się następująco: Brudny (Stal Katowice), rez. Szyb (Stal Katowice), Nowak (Naprzód Lipiny), Danielowski (Górnik Chorzów), Makowski (Górnik Katowice) Golda (Naprzód Lipiny), Cichy (Stal Katowice), Cholewa (AKS Chorzów), Konieczny (Górnik Wirek), Gocner (Stal Katowice), Hachorek (Gwardia Katowice), oraz Wiśniewski [illegible] (Stal Katowice), Kik (Pocztowy) oraz Ber (Stal Łagiewniki).

GRUDZIĄDZ. Na stadionie miejskim w Grudziądzu odbyły się towarzyskie zawody żużlowe, między zespołami I Ligi żużlowej Ostrovia (Ostrów) i Unia Olimpia (Grudziądz), zakończone zwycięstwem Unii — 14 pkt, przed Ostrovia — 13 pkt.

2)

Inż. M. Plebańczyk

Wodami północnych szlaków

[illegible] dujemy się, że są bardzo zadowoleni z przesiedlenia Nękani, w dawnej ojcowiźnie przez reakcyjne bandy ukraińskie — niepewni byli dnia i nocy. Dzisiaj — pracują i śpią spokojnie. Podziwiają nasze łodzie widziane po raz pierwszy, gdyż w te strony jakoś niechętnie zapuszczają się kajakowcy — buszujący najczęściej w konglomeracie jezior Śniardwy.

O 8.30 ruszamy dalej.

Jezioro Mały Pisz wygina się łukiem ku zachodowi, w lewej części zalesione, posiada okazałą lecz [illegible] stępną wyspę. Minąwszy po lewej duży półwysep, przed samą wyspą [illegible] na północny [illegible] gdzie bez trudu [illegible] dalszy [illegible]

Z jeziora wpływamy na cudownie piękne uroczysko wodno-leśne bijące wspaniałością wszystko cośmy dotychczas widzieli. W oprawie ciemnej zieleni starych lasów, obrzeżona bujnymi olchami, rz[illegible] niespodziewanymi zakrętami poprzez dżunglę wysokich i gęstych oczeretów z trzcin i tataraku. Głębokie dno zarośnięte najrozmaitszymi, bujnymi roślinami wodnymi — tworzy wspaniałe, pełne uroku i tajemnicze ogrody, z których na powierzchnię wynurzają się wielkie mięsiste liście wśród których przebijają się do słońca śnieżno-białe, egzotyczne nenufary i żółte grzybienie. W kusząco-gładkiej wodzie odbijają się wyraźnie, przy[illegible] olchy i zamykający horyzont ciemna ściana wiekowego boru.



...wciągamy łodzie w gąszcze **Fot. Plebańczyk**

Urzeczeni pięknem — nieskażonej w swej pierwotności — natury, płyniemy w ciszy przerywanej tylko pluskiem wioseł i szumem zrywającego się przed nami ptactwa — czapli, dzikich kaczek i nurkujących perkozów. Szerokie pierwotnie zalewisko zwęża się i płyniemy korytarzem z trzcin z bardzo słabym ledwo widocznym prądem. Zachwycając się pięknem uroczyska mimowoli usypiamy w sobie podświadomą czujność włóczęgi i... wpływamy pod prąd na dopływ Piszy. Tymczasem giną trzciny rzeczka zwęża się gwałtownie i skręca konwulsyjnie wśród lasu, tak że manewrowanie łodzią jest coraz trudniejsze. Woda nabiera niespotykanego koloru i perli się na wiosłach piękną bursztynowo-złotą, niby stary miód barwą. W końcu spostrzegamy swój błąd, zawracamy i po dwu kilometrach jesteśmy z powrotem na Piszy.

Po kilku kilometrach jazdy opuszczamy las. Po kilku dalszych osiągamy miasteczko BARCZEWO. Tu Pisz zupełnie jest zamknięty młynem i trzeba obnosić łodzie na pobliski dopływ Piszu. Tu spotykamy się z dziwną niechęcią, a nawet impertynencjami lokalnych władz. W imię dobra coraz częstszych turystów zapuszczających się na Pisz i do Barczewa, należało by zrozumieć, że kajakarstwo to nie burżuazyjne fanaberie, a sport najszerszych rzesz pracowniczych, sport cieszący się poparciem najwyższych czynników państwowych. Należało by zrozumieć, że płynący przez Barczewo kajakowiec to człowiek pracy spędzający na wodzie swój rzetelnie zapracowany urlop i należy mu się pomoc i poparcie, a nie traktowanie jak przestępcy.

Barczewo stara i bardzo malowni[illegible] działaniami wojennymi, w upalne południe wyludniła się zupełnie. Tylko liczne dzieciaki są naszymi towarzyszami, podziwiając a zapewne i zazdroszcząc nam łodzi.

Po uciążliwym przenoszeniu, spływamy dalej Piszą i po kilometrach pracowitego wiosłowania, pod wieczór, wypływamy na duże jezioro WADANG. W poszukiwaniu odpowiedniego noclegu, przepływamy jez[illegible] jemy na uroczym cyplu w zdziczałym ogrodzie spalonego majątku SZYPRY po 32 km trasy dziennej. [illegible]

Cały dzień poświęcamy na „wagary, „garę" i „majstrakę". Wolny czas spędzamy na pracowitym nicnieróbstwu, na buszowaniu po ruinach zachwaszczonych ogrodach i okolicznym lesie używając do syta na malinach poziomkach i kwaśnych wiśniach. (d. c. n.)

Pocztowcy — kolarze na starcie

We Wrocławiu

WROCŁAW. — Wyścig kolarski listonoszy wiejskich Dolnego Śląska zgromadził na starcie 115 zawodników rekrutujących się spośród najlepszych kolarzy-listonoszy z całego terenu Dolnego Śląska. Trasa wynosiła 20 km. i odbyła się w dość trudnych warunkach terenowych. Kolarze jechali na rowerach, na których codziennie odbywają swoją pracę. Drużynowe zwycięstwo odniósł Namysłów 1.15.03. 2) Strzelin 1.15.35.8 3) Góra Śląska, 4) Lubań; 5) Głogów; 6) Milicz. Indywidualne zwycięstwo po ciężkiej walce uzyskał Bardecki (Jelenia Góra) 37.44; 2) Wieklera — Namysłów 37.44.6 3) Stalmach — Głogów 37.49.2; 4) Zgadzaj — Zawisłów; 5) Poniatowski — Lubin; 6) Bednarek — Głuszyny; 7) Maciejewski — Wiązów; 8) Łopata — Zielenice, 9) Lewicki — Ściny; 10) Markowski — Słu[illegible]

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy. Zwycięzca Bardecki otrzymał 6-lampowy radioodbiornik sześciu na[illegible] — rowery i szereg cennych [illegible]

W Zakopanem

ZAKOPANE. Przed przybyciem do Zakopanego pierwszych zawodników startujących w Tour de Pologne, odbył się wyścig kolarski listonoszy, na trasie Zakopane — Szaflary, długości [illegible]

Pierwszy na metę w Zakopanem przybył Kowalski (Zakopane) dwukrotny narciarski mistrz Polski juniorów, w czasie 42.04. Zespołowo zwyciężył UP Żywiec.

W Krakowie

KRAKÓW. Wyścig listonoszy woj. krakowskiego wygrał Kopciński (Pocztowiec Kraków) przebywając 20 km w 31:20 min. Kopciński wynikiem swym wysunął się na pierwsze miejsce w wyścigach kolarskich listonoszy całej Polski.

Wyniki: 1) Kopciński (Poczt. Kr. — 31:20; 2) Ostafin (Pocztowiec Kraków) — 34:55; 3) Malarz (Brzesko). W klasyfikacji drużynowej: 1) „Pocztowiec" (Kraków), 2) „Pocztowiec (Brzesko); 3) „Pocztowiec" (Bochnia).



Przed zakończeniem każdego etapu odbywały się wyścigi pocztowców. Na zdjęciu uczestnicy wyścigu pocztowców w Katowicach. Pierwszy od lewej — zwycięzca, Mikolarz, dalej — Zarychta, Kraulwurst, Brych i Chroszcz Fot. Dziurzycki

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 308-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-82.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 308-73, wewnętrzny: Dyrektor 5 i bezpośredni 361-94, Sekretariat 4, Ref. Wydawniczy 4, Ref. Admin. Ogólnej 6, Ref. Finansowy 8, Ref. Księgowości 9, Ref. Transportu 3.
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. **P. K. O.** Katowice III-4950. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (w[illegible])
Drukuje: Drukarnia Nr 9 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 308-73 (wewn. 08) i 308-01. R-02172